

Polsce potrzebne jest własne zaplecze energetyczne.
Wojna i niepewność przyspieszają zmiany **str. 10**



FOT. POLSKA PRESS

Złoto i srebro są traktowane jako
najbezpieczniejsze aktywa i pełnią
funkcję polisy ubezpieczeniowej
dla inwestorów **str. 11**

BIZNES

Gazeta Krakowska

Wtorek
10.03.2026

www.gazetakrakowska.pl

Nr 57 (23 698)
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Auta ciężarowe pod lupą. Nowoczesny punkt kontroli w Woli Dębińskiej koło Brzeska **str. 3**



FOT. TOMASZ ZWIĄCZ / IPN

Pierwsze krokusy w Tatrach już są. Na fioletowe dywany trzeba jednak czekać. I to kilka tygodni **str. 2**

Wiosenna zadyszka Cracovii. Drużyna traci dystans do czoła tabeli ekstraklasy **str. 16**



FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

WOJNA WINDUJE CENY ROPY – 100 DOLARÓW ZA BARYŁKĘ
Orlen nie sprowadza ropy przez Cieśninę Ormuz. Rząd analizuje sytuację, PiS domaga się obniżek **str. 7**



FOT. WOJCIECH MATYSIAK / POLSKAPRESS

KONTROWERSJE POLDERY UCHRONIĄ KRAKÓW PRZED POWODZIĄ

A my? Protest ludzi z wsi „do zatopienia”

Sławomir Bromboszcz
slawomir.bromboszcz@polskapress.pl

Wójt gminy Babice Radosław Warzecha przekonuje, że zamiast budować obiekty retencyjne i ingerować w tereny zamieszkałe, można wykorzystać istniejące niecki eksploatacyjne po zakładach kruszywa.

Temat budowy polderów w dolinie Wisły wywołał szeroką debatę w 2021 roku. Zapowiadany jako jeden z kluczowych elementów ochrony przeciwpowodziowej projekt do dziś nie wszedł w fazę realizacji. Obecnie znajduje się na etapie

wyboru firmy, która ma przygotować dokumentację projektową i uzyskać zezwolenia. Równolegle powstaje dokumentacja przetargowa niezbędna do wyłonienia wykonawców robót. Mimo ambitnych zapowiedzi, wciąż nie wbito nawet pierwszej łopaty.

Celem jest budowa 11 polderów oraz dwóch wielozadaniowych zbiorników przeciwpowodziowych. Inwestycje mają objąć obszar około 230 km biegu Wisły - od jej źródeł do wodowskazu Sierosławice - oraz 8 tys. 950 km kw. zlewni. To teren porównywalny powierzchnią do mniejszego województwa. Wśród planowanych

lokalizacji znajdują się m.in.: na terenie powiatu chrzanowskiego - Grodziec, Żarki, Mętków (dwa poldery), Olszyny, Rozkochów, a także dalej w stronę Krakowa: Smolice, Wiśnicz, Rusocice, Kłokoczyn, Czernichów i Kopanka.

Według założeń ochroną ma zostać objętych około 100 tys. mieszkańców, zabezpieczonych zostanie 2500 budynków. Dzięki inwestycji w Krakowie fala powodziowa na Moście Dębnickim miałaby zostać obniżona o ok. 80 cm, a na wodowskazu Sierosławice (aż do ujścia Dunajca) - o około 0,5 m.

Czytaj str. 3

Jest ginekologia, ciągle brakuje izby porodowej

Dąbrowa Tarnowska. Nowy szpitalny oddział ginekologiczny dysponuje 13 łózkami. Będą w nim też leczone pacjentki z problemami onkologicznymi. Trwają starania o porodówkę **str. 5**

Nr ISSN 2353-6144

Nr indeksu 35015X



Zakopane. Awantura o miasteczko rowerowe. Sprawa skończy się w sądzie **str. 4**

MIEDZY SZAFIARAMI A ZAKOPANEM PLANIŚCI CHCĄ USTAWIĆ PIĘĆ NOWYCH SYGNALIZACJI ŚWIETLNYCH
Spór o plan zmian. Zakopianka pod znakiem czerwonego światła **str. 4**



FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

– Pięć nowych skrzyżowań ze światłami na odcinku 11 kilometrów?! Przecież to będzie paraliż! – mówią kierowcy. Planiści jednak utrzymują, że sygnalizacja upłyni ruch. Na razie mamy impas, sprawa jest w zawieszeniu

Jutro w Gazecie Krakowskiej Strona Zdrowia

● Chrapanie to nie tylko irytujący dźwięk, który zakłóca sen domownikom. Może też być oznaką poważnych problemów zdrowotnych, takich jak bezdech senny

Krzysztof Cugowski
wokalista



I NADZIEI BRAK NA WIATR

Spokój na świecie się skończył. I wcale nie dlatego, że cztery lata temu Rosja zaatakowała Ukrainę. Spokój się skończył, ponieważ wyrastają inni mocni gracze. Do tej pory to Amerykanie byli super graczami. W międzyczasie wyrosły Chiny, które aspirują do miana super gracza i starają się wypchnąć Amerykę z pierwszego miejsca na świecie z tytułem supermocarstwa, a przynajmniej próbują być równorzędnym przeciwnikiem.

Poza tym jeszcze dodatkowo pojawiło się kilka innych potęg, co prawda nie na miarę USA czy Chin, ale na poziomie Rosji, która jest mocarstwem praktycznie lokalnym. Mało o tym się mówi, bo nikogo to specjalnie nie interesuje, ale w Ameryce Południowej takimi krajami są Argentyna i Brazylia, a w Azji Indie. Każdy próbuje znaleźć swoje miejsce i wypchnąć dolara ze strefy wpływów.

A to przecież nie wszystko, bo dzieje się jeszcze szereg innych rzeczy. W związku z powyższym o żadnym spokoju nie ma mowy ani teraz, ani w najbliższej przyszłości. Pewnym pocieszeniem może być fakt, że to wciąż są konflikty lokalne. Wojna w Ukrainie tak bardzo nas dotyczy, bo dzieje się tuż przy naszej granicy. To jednak nadal jest konflikt lokalny, a nie na skalę światową. I takich właśnie konfliktów na świecie jest wiele.

Na Dalekim Wschodzie nadal jest otwarta sprawa Tajwanu, co powoduje przepychanki między Chinami a Stanami. Mamy też sporne kwestie pomiędzy Indiami a Pakistanem. Na Karaibach Kuba aspiruje do bycia lokalnym graczem i dlatego bierze udział w różnych akcjach w regionie. Kto interesuje się tymi sprawami też wie jakiego typu reżim panował w Wenezueli.

Jest szereg takich punktów zapalnych, które mogą eksplodować. Bliski Wschód już od dłuższego czasu jest taką tykającą bombą. Dlatego tak potoczyła się sytuacja w Iranie. Przychodzi taki moment, w którym trzeba zareagować, bo za chwilę może być już za późno. Jakim krajem jest Iran nie trzeba chyba tłumaczyć.

Oby tylko wszystkie te lokalne konflikty, które będą wybuchać w różnych miejscach świata nie przerodziły się w grubszą awanturę. Tylko na taką nadzieję możemy sobie pozwolić.

TELEFONY

- Numer alarmowy 112
- Pogotowie ratunkowe 999
- Całodobowa Informacja Medyczna 12 661-22-40
- Telefon zaufania 12 413 71 33
- Pogotowie energetyczne - 991, gazowe 992, ciepłownicze 993, wod-kan. 994
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej 12 421 92 82
- Całodobowa Informacja Pacjenta 800 190 590
- Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży 116 111
- Straż Miejska Kraków 986
- Całodobowa linia wsparcia 800 702 222
- Biuro numerów 118 913

POGODA

DZIŚ

MAX
13°C



MIN
7°C

Wiatr pld. 12 km/h
Zachmurzenie zmienne,
chwilami sporo słońca,
bez opadów

JUTRO

MAX
15°C



MIN
8°C

Wiatr pld. 12 km/h
Zachmurzenie duże,
w ciągu dnia możliwy
niewielki deszcz

ZDJĘCIE DNIA

Na razie to pojedyncze okazy lub małe kępki, które wymagają wprawnego oka, by je dostrzec na tle szarej roślinności. Dla najbardziej niecierpliwych mamy jednak news - pierwsze krokusy w Tatrach już są. - Z własnych obserwacji wiem, że już coraz liczniejsze są na Przysłopie Miętusim. Pojedyncze pojawiają się na Polanie Kalatówki czy na Polanie Chochołowskiej pod Doliną Strążyką - wylicza Tomasz Zając z TPN. Na fioletowe dywany trzeba jednak jeszcze czekać i to nie dni, lecz tygodnie.
Marcin Szkodziński



FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

DZIETNOŚĆ W POLSCE

Dlaczego nie ma dzieci? Bo młodzi boją się zobowiązań i kłopotów

Marta Jarmuszcak
marta.jarmuszcak@polskapress.pl

Na jedną kobietę w Polsce przypada zaledwie 1,11 dziecka. Dlaczego młodzi ludzie często wybierają przełotne relacje typu „friends with benefits” czy seks internetowy, zamiast tradycyjnych związków - wyjaśnia to psycholożka i seksuolożka Magdalena Stokłosa.

Obecnie coraz bardziej popularne staje się korzystanie z aplikacji randkowych. Choć sposób ten wydawałby się strzałem w dziesiątkę przy szukaniu partnera, paradoksalnie może ograniczać chęć nawiązywania relacji.

Zbyt duży wybór

- Częściej pojawiają się relacje mniej zobowiązujące, takie jak „friends with benefits” czy „one night stand”. Łatwość nawiązywania nowych znajomości sprzyja też przekonaniu, że w każdej chwili można poznać kogoś kolejnego. W efekcie część osób rzadziej podejmuje wysiłek budowania trwałej relacji - mówi seksuolożka.

Algorytm ma swój cel

Jak dalej tłumaczy, w aplikacjach randkowych mogą działać algorytmy, które wcale nie muszą dobrać ludzi w sposób idealny. - Portale randkowe są firmami nastawionymi na zysk, więc nie do końca można ufać algorytmom, które dobierają partnerów. Osoby korzystające z płatnych wersji premium zyskują

większą widoczność czy dodatkowe możliwości.

- Bywa też, że samo oczekiwanie na wiadomość staje się atrakcyjne. Osoby z ADHD potrzebują takiego pobudzenia, dlatego czasem zatrzymują się na etapie flirtu czy pisania i nie przechodzą do realnej relacji.

Fajnie i bez zobowiązań

W związku z szerokim dostępem do technologii cały czas popularną jest pornografia. Jak tłumaczy ekspertka, ona również może mieć wpływ na brak chęci wchodzenia w trwałe relacje. - Masturbacja jest naturalną aktywnością i elementem ludzkiej seksualności. Jeśli ktoś w ten sposób zaspokaja swoje potrzeby seksualne, może pojawić się mniejsza motywacja do szukania partnera - wyjaśnia seksuolożka. Często też młode osoby decydują się na krótkotrwałą przyjemność bez zobowiązań, a coraz popularniejszy jest seks internetowy.

Za mało cierpliwości

Przeniesienie wielu aspektów życia do internetu pośrednio przyczyniać się może do braku chęci posiadania potomstwa. Dlaczego? Bo internet pozwala szybko znaleźć przyjemność i uniknąć zobowiązań. Potrzeba natychmiastowego osiągnięcia przyjemności jest też potęgowana przez social media i przebudzowanie krótkimi treściami w internecie. - Jako społeczeństwo jesteśmy dziś stymulowani szybkim przekazem, krótkimi filmami, rolkami. W relacjach międzyludzkich działa jednak inny



FOT. ROBERT WOŹNIAK

mechanizm: jest to tzw. odroczone gratyfikacja, czyli konieczność cierpliwości i budowania więzi w czasie - mówi ekspertka.

Rozpad związków

W wielu przypadkach brak potomstwa może być skutkiem szybkiego rozpadu związku. - Dawniej związki, lepsze czy gorsze, częściej po prostu trwały. Dziś ogromną rolę odgrywa świadomość swoich praw. W efekcie relacje przemocowe, niezależnie od tego, po której stronie pojawia się problem, kończą się wcześniej. Sprzyja temu także większa niezależność finansowa, odwaga oraz wsparcie ze strony otoczenia - mówi ekspertka.

Czy dostęp do aborcji może sprzyjać dzietności?

Nasza rozmówczyni często spotyka się też z kobietami, które boją się ciąży ze względu na ewentualne wady płodu. Brak wolnej aborcji paradoksalnie może więc przyczyniać się do spadku poziomu dzietności.

- Na terapii spotykam osoby, które boją się tego, co będzie w sytuacji ciężkich wad płodu lub zagrożenia zdrowia kobiety i czy w praktyce możliwe będzie skorzystanie z legalnej aborcji. Część pacjentek mówi o poczuciu niepewności i braku bezpieczeństwa w tym obszarze - zauważa ekspertka. ©©

PRZYRODA

Pierwszy koncert skowronkowy

Prognoza pogody na minioną niedzielę okazała się całkowicie chybiona. Zamiast błękitnego nieba, od rana do południa dostałem mglistą zasłonę z chmur. Dopiero wczesnym popołudniem przez okno w chmurach zaświeciło słońce i moja wyprawa na Podhale zyskała ornitologiczny sens - uchwyciłem pierwsze skowronki polne wracające z zimowiska. To jeszcze nie wiosna, ale przedwiosnie już tak. Widać ptaki nie obawiają się zapowiadanej zmiany pogody albo mają dostęp do lepszych informacji. Ornitolog twierdzi, że w tym roku skowronki i tak miały dziesięciodniowe opóźnienie. Zwykle pokazyują się już w drugiej dekadzie lutego. Skowronki polne są nieco większe od wróbla, znacznie łatwiej je usłyszeć niż zobaczyć. Dla mieszcucha to szare byle co. Usiądzie w trawie czy zaroślach i tyle go widać. Ale gdy zaśpiewa, to tylko osoba bez stuprocentowym ubytkiem słuchu nie zwróci na niego uwagi: skowronki dają długie i głośne koncerty, szubując wysoko na niebie. Najdłuższe trele trwały ponad siedem minut! Żaden inny ptak nie obwieszcza swojego powrotu w tak spektakularny sposób. Śpiewacze popisy nie są dla nas. Służą wyznaczeniu rewiru i zwabieniu samicy. Przepis na skowronka jest prosty: słoneczny dzień, spacer za miasto, głowa skierowana ku górze. I uszy szeroko otwarte.
Grzegorz Tabasz

nasz REGION

CieŜarówkí pod lupą. Bat na tych, którzy chcą wozić za duże ładunki

Paweł Michalczyk
pawel.michalczyk@polskapress.pl

WOLA DĘBIŃSKA (POW. BRZESKI)
Działa już nowy system kontroli pojazdów w ruchu. Pozwala on wychwycić ciężarówki przekraczające dopuszczalny tonaż, a także wykryć inne grzechy kierowców.

Ten punkt selektywnej kontroli pojazdów w ruchu jest teraz jednym z najnowocześniejszych w Polsce. - Pozwala nam wytypować w ruchu pojazdy, które przekraczają dopuszczalne parametry - mówi Mariusz Bukowski, Wojewódzki Inspektor Transportu Drogowego w Krakowie. Nowe urządzenia mają np. kontakt z tachografami. - Komunikują inspektorom przekroczenie

czasu pracy przez kierowców, bądź też naruszenia związane z użytkowaniem urządzeń kontrolno-pomiarowych - dodaje Mariusz Bukowski.

To jednak nie wszystko, bo Inspekcja Transportu Drogowego wdraża drony, które z dużym wyprzedzeniem i ze znacznej odległości pozwalają kontrolerom podjąć decyzję o zatrzymaniu danego pojazdu do kontroli szczegółowej.

- Tego typu urządzenia pozwalają wyeliminować pojazdy, które mają przekroczony tonaż i niszczą w ten sposób nasze drogi - zwraca uwagę Stanisław Bukowiec, sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury.

Łączny koszt realizacji nowej inwestycji w Woli Dębińskiej wyniósł 590 tys. 400 zł. ©P



System kontroli w Woli Dębińskiej wychwyci zbyt ciężkie tiry i kierowców przekraczających normy czasu pracy

10 MARCA

Imieniny obchodzą: Aleksander, Cyprian, Eugenia, Gaja, Piotr
1990 – rozpoczęło nadawanie zakopiańskie Radio Alex. Radio Alex korzysta z nadajnika na Gubałowie. Stację można odbierać na terenie powiatu tatrzańskiego i nowotarskiego, a także w wielu innych miejscach w woj. małopolskim
1946 – wyszedł pierwszy numer popołudniówki „Echo Krakowa”. Gazeta ukazywała się do 9 maja 1997



FOT. PHONEPAGES.ORG.UK

10 MARCA 1876

W Bostonie wynalazca Aleksander Bell, posługując się prototypem telefonu, powiedział do asystenta, który był w innym pokoju: „Panie Watson, proszę tu przyjść”. Tak brzmiała pierwsza rozmowa telefoniczna. Na zdję. wczesny telefon Bella z 1875 r.

Zamiast zalewać nowe tereny, wykorzystajmy istniejące niecki

Sławomir Bromboszcz
slawomir.bromboszcz@polskapress.pl

Chodzi o program „Budowanie odporności na zmiany klimatu w gospodarce wodnej w Polsce”. Efektem miałyby być kontrolowane spłaszczenie fali powodziorowej w dolinie Wisły.

Projekt budowy polderów jest kontynuowany, jednak nadal trwa przeciąganie liny pomiędzy inwestorem a samorządami oraz mieszkańcami. Budowa polderów mocno ingeruje w istniejącą zabudowę gospodarczo-rolną, zakład eksploatacji kruszywa, łowiska wędkarskie oraz Wiślaną Trasę Rowerową. Jak podkreślają przeciwnicy, to także utrata wartości dziesiętek gospodarstw i domów znajdujących się w sąsiedztwie inwestycji oraz zniechęcenie potencjalnych nowych mieszkańców i inwestorów.

„Niecki mogą przyjąć tę wodę”

Wójt gminy Babice Radosław Warzecha otwarcie kwestionuje sens budowy nowych polderów na terenie swojej gminy Podkreśla, że alternatywą może być wykorzystanie istniejącej infrastruktury - a konkretnie wyrobisk po zakładach kruszywa.

- Razem z zakładami kruszywa, mamy wyliczenia, że wszystkie niecki poeksploatacyjne są w stanie przyjąć tę wodę - nawet więcej niż pla-



FOT. SŁAWOMIR BROMBOSZCZ

Samorząd proponuje: niecki poeksploatacyjne mogą zastąpić kosztowne - finansowo i społecznie - poldery

nują rozlać Wody Polskie - mówi Radosław Warzecha.

Z jego relacji wynika, że po odpowiednim podniesieniu obwałowań (np. do 1,5 metra) zbiorniki mogłyby pełnić funkcję retencyjną bez konieczności zalewania nowych terenów, często położonych blisko zabudowań mieszkalnych.

Po co straszyć ludzi?

- Nie straszmy ludzi podlewaniami ich pod same domy, skoro tę wodę - albo nawet większą ilość - można zmieścić w nieckach, które już istnieją - podkreśla Warzecha. Wójt zwraca też uwagę na inny problem: planowanie inwestycji bez uwzględ-

nienia rzeczywistych planów gospodarczych firm działających na tym terenie.

- Jak można robić dokumentację za miliony złotych, nie znając planów wszystkich podmiotów? Może się okazać, że poldery stworzą się same w wyniku bieżącej działalności wydobywczej - argumentuje. Według niego procedury admini-

- Niecki poeksploatacyjne są w stanie przyjąć tę wodę, a nawet więcej niż planują rozlać Wody Polskie - mówi wójt Warzecha

stracyjne mogą potrwać tak długo, że za kilkanaście lat teren będzie wyeksploatowany, a państwo sięgnie po gotowe niecki jako naturalne zbiorniki retencyjne.

Można taniej i bez konfliktów społecznych

Samorząd podnosi również kwestię kosztów - skoro istnieją rozwiązania tańsze i mniej konfliktowe społecznie, dlaczego nie są brane pod uwagę w pierwszej kolejności?

Nikt nie ma wątpliwości, że wobec rosnącego ryzyka ekstremalnych zjawisk pogodowych temat ochrony przeciwpowodziowej w dolinie Wisły jest ważny. Pytanie dotyczy w jakiej formule i z jakim udziałem lokalnych społeczności ochrona zostanie zrealizowana.

Czym jest polder

Polder to teren - najczęściej rolniczy - który w czasie wezbrania rzeki może zostać zalany, aby przejąć nadmiar wody i w ten sposób obniżyć falę powodziową poniżej. Dzięki systemowi wałów, śluz i urządzeń hydrotechnicznych woda jest kierowana do polderu w sposób zaplanowany, a po przejściu kulminacji stopniowo odprowadzana z powrotem do rzeki. Krótkotrwałe zalanie polderu nie powoduje degradacji wód gruntowych, ponieważ gleba stanowi naturalny filtr chroniący głębsze warstwy przed zanieczyszczeniem. ©P

Kładka nad Jeziorem Rożnowskim uwieczniona w filmie „Twarz” odzyska dawny blask

Klaudia Kulak
klaudia.kulak@polskapress.pl

Nic już nie powinno przeszkodzić w modernizacji kładki łączącej Witowice Dolne i Tropie. Umowa z wykonawcą została już podpisana. Wszystko ma być gotowe do końca maja.

Charakterystyczna, niebieska przeprawa łącząca Witowice Dolne i Tropie wystąpiła w filmie „Twarz” w reżyserii Małgorzaty Szumowskiej. Nagrano na niej jedną ze scen głosnej

produkcji, dzięki czemu stała się rozpoznawalna także poza regionem.

Choć przez lata była wizytówką okolicy, coraz wyraźniej wymagała gruntownego remontu. Teraz wszystko wskazuje na to, że inwestycja wreszcie zostanie zrealizowana.

W ramach zaplanowanych robót, które wykona firma Budownictwo Komunikacyjno-Inżynieryjne Wincenty Kuśnierz z Nowego Sącza, zmodernizowane zostaną stalowe pylony oraz liny nośne. Odnowione będą balustrady i po-

most, co znacząco poprawi bezpieczeństwo użytkowników. Inwestycja obejmuje również budowę nowej pochylni, montaż tablic informacyjnych, stacji naprawy rowerów, a także instalację licznika pieszych i rowerzystów. Modernizacja ma nie tylko przywrócić obiektowi dawny blask, ale także dostosować go do rosnącego ruchu turystycznego.

Całkowita wartość projektu wynosi 1 mln 194 tys. zł. Na realizację zadania gminie udało się pozyskać dofinansowanie z funduszy europejskich w wy-



FOT. UG / KADR Z FILMU TWARZ W REŻ. M. SZUMOWSKIEJ

Ruszyła modernizacja kładki nad Dunajcem łączącej Witowice Dolne i Tropie

Centrum logistyczne Goodyeara sprzedane. Ogromne hale magazynowe w Krzyżu trafiły w ręce spółki z Węgier

Paweł Chwał
pawel.chwal@polskapress.pl

TARNÓW. Ogromne hale centrum logistycznego przy ul. Szklanej nadal pełnić będą rolę magazynu przeładunkowego dla koncernu Goodyear, do którego należy m.in. zakład w Dębicy.

Otwarte w 2001 roku i w międzyczasie dwukrotnie rozbudowywane centrum logistyczne w Tarnowie to jeden z największych tego typu obiektów magazynowo-przeładunkowych w Małopolsce. Jego powierzchnia najmu to aż 56 tysięcy metrów kwadratowych. Tarnowski magazyn posiada kilkadziesiąt nowoczesnych doków przeładunkowych do obsługi samochodów

ciężarowych, a także dwukondygnacyjny budynek socjalno-biurowy.

Budynek stojący w rejonie ulic Mroźnej i Szklanej w całości użytkowany jest przez firmę Goodyear, na mocy długoterminowej umowy najmu. Do Tarnowa dostarczane są m.in. opony produkowane w fabryce w Dębicy i stąd – po przeładunku – rozwożone są na całą Europę.

Dębicka fabryka jest obecnie największą fabryką Goodyeara w Europie i jedną z trzech największych na świecie.

Kilka dni temu sfinalizowana została umowa nabycia tarnowskiego centrum logistycznego Goodyeara przez węgierską spółkę Appeninn.

Kwota transakcji nie została ujawniona. ©P



W ogromnych halach centrum logistycznego składowane są opony, które trafiają tutaj z fabryki w Dębicy

Zakopane. Awantura o miasteczko komunikacyjne

Łukasz Bobek
lukasz.bobek@polskapress.pl

Miasteczko miało powstać w 2025 roku, ale nie powstało. Miasto informuje, że wykonawca nie poradził sobie z zadaniem. - To nieprawda, to miasto źle przygotowało projekt - mówią wykonawcy.

Miasteczko rowerowe jest jedną z obietnic wyborczych burmistrza Łukasza Filipowicza. W ubiegłym roku miasto wybrało na to zadanie działkę przy ul. Zamoyskiego. Choć pomysł ten był krytykowany przez część radnych – bo do tej działki nie prowadzi żadna ścieżka rowerowa – urząd miasta ogłosił przetarg, wyłonił wykonawcę i podpisał z nim umowę. Wcześniej pozyskał zewnętrzną dotację na to zadanie – 114 tys. zł.

Wykonawca sobie nie poradził

Miasteczko – gdzie najmlodszy mieli uczyć się zasad ruchu drogowego i bezpiecznej jazdy na rowerach – miało być gotowe pod koniec 2025 roku. Nie udało się, a wiceburmistrz Bartłomiej Bryjak poinformował radnych, że umowa z wykonawcą została rozwiązana. – Rozwiązaliśmy umowę, gdyż nie poradził sobie z tą inwestycją. Dofinansowania nie było możliwości przedłużyć – wyjaśniał wiceburmistrz Bryjak. Miasto musiało zwrócić pieni-



Budowa miasteczka komunikacyjnego jest wstrzymana. Miasto zerwało umowę, wykonawca chce iść do sądu

dze. Teraz – jak zapowiedział burmistrz Łukasz Filipowicz – urząd będzie szukał nowych możliwości dofinansowania tego zadania i ogłosi kolejny przetarg na wykonawcę.

Projekt był źle zrobiony

Przedstawiciele firmy, z którą urząd miasta zerwał umowę, uważają, że inwestycja została źle przygotowana przez miasto na etapie projektowym.

– Okazało się, że teren, na którym ma powstać rondko i alejki, jest podmokły. Konieczne byłoby dodatkowe prace,

pogłębienie terenu i użycie twardego materiału do podsypania, żeby asfalt nie pękał – mówi Adrian Gał. Wykonawca zlecił badania geologiczne (na etapie projektowania ich nie było), które potwierdziły, że wymagane są dodatkowe prace. Ich koszt oszacowano na 200 tys. zł.

– Najpierw urząd miasta przyjął to do wiadomości, ale potem uznał jednak, że za drogo i że powinniśmy budować tak, jak początkowo było planowane – mówi Mariusz Mardula. – My się na to nie zgodziliśmy – dodaje.

Firma zapowiada, że wystąpi do sądu o wypłatę poniesionych już kosztów – to według ich szacunku ok. 200 tys. zł. Dodatkowo, zgodnie z umową, wykonawcy grozi kara ok. 200 tys. zł. – Będziemy walczyć w sądzie, bo to nie z naszej winy, ale z winy urzędu miasta roboty nie dało się wykonać – mówi Mariusz Mardula.

Urząd miasta nie zmienia zdania. Bartłomiej Bryjak powtarza, że firma się nie sprawdziła, a jeśli będzie mieć roszczenia – sąd będzie decydował kto ma rację.

©P

Powstanie wielopoziomowy parking na 250 samochodów. Będzie też pełnił funkcję schronu

Paweł Michalczyk
pawel.michalczyk@polskapress.pl

BOCHNIA. Parking będzie na terenie boisk sportowych przy Zespole Szkół nr 3. Powiat wygospodarował pieniądze na dokumentację. To pozwoli ubiegać się o dofinansowanie budowy obiektu.

Zapowiedź parkingu wielopoziomowego padła w kampanii przed wyborami samorządowymi w 2024 r. Starosta Adam Korta zapowiedział, że na terenie boiska przy ul. Krakowskiej powstanie Centrum Rehabilitacyjno-Sportowe. Ma ono pomieścić sale sportowe dla Zespołu Szkół Nr 3 i Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego oraz parking podziemny. Szacunkowy koszt inwestycji określono wówczas na ok. 27,5 mln zł netto.

– Mamy gotową dokumentację projektową. Potrzebujemy środków zewnętrznych, żeby tę budowę rozpocząć. Zrealizujemy ją w najbliższej kadencji! – zapewnił w kwietniu 2024 roku Adam Korta.

Właśnie postawiono kolejny krok w kierunku realizacji – zabezpieczono 200 tys. zł na dokumentację parkingu i schronu. Powiat planuje ubiegać się o dofinansowanie w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej.

– Czy to będzie trzykondygnacyjny parking, czy dwukondygnacyjny, to zależy od wyniku badania geologiczno-inżynierskich – mówi starosta Adam Korta.

Nadbudowa na powstałym parking z funkcją rehabilitacyjną i sportową miałaby stanowić drugi etap realizacji zamierzeń. ©P

Zakopianka pod znakiem czerwonego światła. Pięć nowych sygnalizacji świetlnych na odcinku 11 km

Marcin Szkodziński
marcin.szkodziński@polskapress.pl

Plany modernizacji DK47 między Szaflarami a Zakopanem wywołały konflikt. Projekt zakłada montaż sygnalizacji świetlnej w pięciu nowych miejscach. - To będzie paraliż! - alarmują kierowcy.

Projekt przebudowy zakopianki przewiduje montaż świateł na skrzyżowaniach, które do tej pory opierały się na pierwszeństwie przejazdu. Zgodnie z dokumentacją, sygnalizacja miałaby pojawić się na wjeździe do Białego Dunajca (skrzyżowanie z drogą do Bańskiej Wyznej), na zbiegu ściele w tej samej miejscowości, a także tuż za mostem im. gen. Mieczysława Boruty-Spiechowicza. Kolejne dwa punkty to skrzyżowanie w Poroninie



Zakopianka. Plan modernizacji na razie jest w impasie

(ulice Za Torem i Jana Kasprowicza na Misiągach) oraz w samym Zakopanem, na zbiegu zakopianki z ulicami Szpitalną i Szymony.

Przedstawiciele Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad (GDDKiA) oraz projek-

tanci podczas spotkań informacyjnych przekonują, że takie rozwiązanie paradoksalnie upłynni ruch i ułatwi włączanie się do jazdy pojazdom z dróg bocznych. Te argumenty trafiają jednak na mur sceptycyzmu ze strony lokalnej społeczności i kierowców codziennie pokonujących tę trasę. Jako negatywny przykład podawane jest skrzyżowanie w Szaflarach z ulicą Orkana, gdzie światła stały się generatorem ogromnych zatorów.

– To jest bzdura. Zamontowana została sygnalizacja w Szaflarach na zakopiance przy skrzyżowaniu z ul. Władysława Orkana. Codziennie tworzą się tam korki sięgające ponad kilometr do skrzyżowania zarówno od strony Zakopanego, jak i Nowego Targu. Kierowcom z bocznych ulic może i łatwiej jest się włączyć do ru-

chu, ale tu nie ma mowy o upłynnieniu przejazdu. Codziennie jadąc do pracy i wracając stoję w korku przez te światła – mówi Andrzej, jeden z lokalnych kierowców. Obawy budzi fakt, że pięć podobnych punktów na tak krótkim odcinku może zamienić przejazd między Białym Dunajcem a Zakopanem w ciągłe oczekiwanie na zielone światło.

Sytuacja jest na tyle napięta, że proces wydawania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach uległ wydłużeniu. Jak wynika z informacji w BIP, sprawa z wniosku GDDKiA nie zostanie załatwiona w ustawowym terminie. Jako powody wskazano jej skomplikowany charakter.

Obecnie wyznaczono nowy termin rozpatrzenia sprawy – ma to nastąpić do 30 kwietnia 2026 roku. ©P

W Dąbrowie działa oddział ginekologiczny

Robert Gąsiorek
robert.gasiorek@polskapress.pl

DĄBROWA TARNOWSKA. Wraz z początkiem marca w dąbrowskim szpitalu uruchomiony został oddział ginekologiczny wraz z pakietem onkologicznym.

Po kilku miesiącach od wycofania się z dąbrowskiego szpitala Centrum Zdrowia Tuchów, lecznica znów może przyjmować pacjentki wymagające leczenia ginekologicznego. Początkiem marca placówka ze stolicy Powiśla uruchomiła oddział ginekologiczny wraz z pakietem onkologicznym.

Mieści się on jednak nie na trzecim piętrze szpitala, ale na drugim, w skrzydle obok oddziału chorób wewnętrznych. Dyrekcja tłumaczy to tym, że była w stanie szybciej zaadaptować pod nowy oddział niedawno wyremontowane pomieszczenia na drugim piętrze.

Krok w stronę poprawy bezpieczeństwa zdrowotnego kobiet

Nowy oddział dysponuje 13 łózkami. Będą do niego przy-



W otwarciu oddziału ginekologicznego uczestniczyły władze dąbrowskiego szpitala, kadra oddziału oraz pos. Wiesław Krajewski, wójt gminy Radgoszcz Andrzej Fijał, wójt gminy Olesno Witold Morawiec i radny Dąbrowy Tarnowskiej Dariusz Lizak

mowane również pacjentki z problemami onkologicznymi. Dąbrowski szpital podpisał w tym zakresie umowę na konsylię i leczenie w zakresie radioterapii i chemioterapii ze szpitalem Rydygiera w Krakowie.

- Reaktywowany oddział to nie tylko ginekologia, ale także poszerzenie działalności o onkologię, a to ogromny krok w stronę poprawy bezpieczeń-

stwa zdrowotnego kobiet w naszym regionie. Kierownik oddziału, lekarz Juliusz Kacalski, trafnie zauważył, że matematyka jest nieubłagana i panie z czasów największego wylotu demograficznego w Polsce wchodzi dziś w wiek, w którym coraz częściej trzeba mierzyć się z problemami zdrowotnymi. Potrzeby w zakresie ginekologii rosną i będą wzrastać.

Tym bardziej cieszę się, że odpowiedzieliśmy na to wyzwanie - podkreśla Wiesław Krajewski, poseł PiS, który angażował się w ponowne uruchomienie ginekologii w dąbrowskim szpitalu.

Takiego oddziału nie ma w regionie tarnowskim

Co się stanie w takim razie z opuszczonym przez Centrum

Zdrowia Tuchów trzecim piętrem dąbrowskiego szpitala, gdzie spółka prowadziła oddziały: ginekologiczno-położniczy i neonatologiczny? Do dyrekcji szpitala zwróciła się prywatna firma lecznicza, która jest zainteresowana utworzeniem tam Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego dla pacjentów wentylowanych mechanicznie, czyli osób, które wymagają całodobowej długoterminowej opieki ze wsparciem respiratora, ale nie potrzebują już intensywnej terapii na OIOM-ie.

- W okolicy jest tylko jeden taki ZOL, w Krakowie, i dostanie się tam graniczy z cudem - przekonywał podczas lutowej sesji Rady Powiatu Dąbrowskiego Łukasz Węgrzyn, dyrektor Zespołu Opieki Zdrowotnej w Dąbrowie Tarnowskiej.

Podmiot, który chce wydzierżawić pomieszczenia na trzecim piętrze dąbrowskiego szpitala, prowadzi już taki ZOL w województwie śląskim. Podobne miejsce jest w stanie utworzyć w Dąbrowie Tarnowskiej w ciągu kilku miesięcy.

Rada Powiatu Dąbrowskiego wydała już zgodę na wydzierżawienie trzeciego piętra. Teraz

szef dąbrowskiej placówki ma prowadzić dalsze negocjacje z zainteresowaną firmą.

A izba porodowa?

Wciąż jednak nie ma informacji o tym, aby do dąbrowskiego szpitala powróciła porodówka. - W dalszym ciągu będziemy zabiegać o przywrócenie przynajmniej jakiejś jej części, żeby oferta dla kobiet w szpitalu w Dąbrowie Tarnowskiej była pełna - zaznacza poseł Krajewski.

Jeszcze niedawno mówiło się o dołączeniu dąbrowskiego szpitala do programu „TOP MAMA”, który zakłada zorganizowanie opieki położnych w placówkach, w których nie funkcjonują porodówki, ale posiadają izbę przyjęć lub szpitalny oddział ratunkowy. Dotyczy to miejsc, gdzie najbliższa porodówka znajduje się w odległości więcej niż 25 km.

Szpital w Dąbrowie nie spełnia tego kryterium, bo do porodówek zlokalizowanych w tarnowskich szpitalach jest mniej niż 25 km. Władze szpitala mają jednak jeszcze negocjować w tej sprawie z Narodowym Funduszem Zdrowia. ©

REKLAMA

0011460159

ENERGIA JAKO IMPULS ROZWOJU

Transformacja energetyczna coraz wyraźniej przestaje być wyłącznie wyzwaniem klimatycznym. Dla gospodarki – zwłaszcza tej o silnych fundamentach przemysłowych – staje się warunkiem bezpieczeństwa, stabilności i dalszego rozwoju. Właśnie w tym kontekście temat energii zajmie jedno z kluczowych miejsc podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego 2026, który w kwietniu odbędzie się w Katowicach.

Regiony, takie jak Śląsk, znajdują się dziś w centrum tej zmiany. Skoncentrowany przemysł, rozbudowana infrastruktura energetyczna i ciepłownicza oraz duża gęstość zaludnienia sprawiają, że decyzje podejmowane w obszarze transformacji mają tu szczególną wagę. To właśnie w takich miejscach najlepiej widać, że transformacja energetyczna to proces systemowy – obejmujący nie tylko źródła wytwarzania, ale również sieci, ciepłownictwo, paliwa, inwestycje i bezpieczeństwo dostaw.



Jednym z głównych tematów debat EEC 2026 będzie transformacja jako energia dla gospodarki – rozumiana jako impuls modernizacyjny dla przemysłu, infrastruktury i usług. Przedstawiciele sektora energetycznego, w tym **Grzegorz Lot**, prezes zarządu TAURON Polska Energia, będą dyskutować o tym, jak łączyć transformację z utrzymaniem konkurencyjności przedsiębiorstw oraz stabilnością systemu energetycznego w regionach przemysłowych. Szczególne miejsce zajmie także transformacja sektora ciepłowniczego – obszaru

kluczowego z punktu widzenia miast i regionów. Modernizacja systemów ciepłowniczych, odejście od wysokoemisyjnych źródeł, inwestycje w nowe technologie i poprawa efektywności energetycznej to dziś nie tylko wymóg regulacyjny, ale realny warunek bezpieczeństwa energetycznego i przewidywalności kosztów dla odbiorców końcowych. W regionach, takich jak Śląsk, ciepłownictwo pozostaje jednym z filarów lokalnej infrastruktury krytycznej. Debaty kongresowe obejmą również temat miksu energetycznego i jego ewolucji.

Odnawialne źródła energii, energetyka wiatrowa na lądzie i offshore, biogaz, paliwa alternatywne czy wodór będą analizowane w kontekście ich roli w systemie. Wśród potwierdzonych uczestników znajdzie się m.in. **Marcin Biatek**, prezes zarządu Biogas System i wiceprezes Izby Gospodarczej Biogazu i Biometanu, który od lat wskazuje na potencjał biogazu jako stabilnego, lokalnego źródła energii wspierającego transformację i bezpieczeństwo dostaw. W miksie energetycznym swoje miejsce zajmie również energetyka jądrowa – trakto-

wana jako jeden z elementów systemu, uzupełniający OZE i zwiększający odporność energetyczną kraju. Dyskusja obejmie zarówno duże projekty jądrowe, jak i perspektywę małego atomu, w tym kwestie local content i udziału krajowego przemysłu w realizacji inwestycji. Transformacja energetyczna to jednak nie tylko źródła energii, lecz także infrastruktura. Inwestycje w sieci przesyłowe i dystrybucyjne, modernizacja infrastruktury krytycznej oraz rozwój zaopieczętnienia technicznego będą istotnym wątkiem rozmów. W tym kontekście głos zabiorą także przedstawiciele sektora wykonawczego i infrastrukturalnego, w tym **Maciej Olek**, członek zarządu Budimeksu, odpowiedzialny za budownictwo kolejowe, energetyczne i przemysłowe – obszary kluczowe dla powodzenia transformacji w skali kraju i regionów. Nie zabraknie również międzynarodowej perspektywy. Udział w debatach zapowiedziała **Olga Sypuła**, Vice President i Regional Manager Central Europe w European Energy, co pozwoli

spojrzeć na transformację energetyczną przez pryzmat doświadczeń rynków europejskich oraz porównać tempo i modele zmian. Ceny energii – jeden z najbardziej wrażliwych tematów ostatnich lat – pojawią się w dyskusjach jako efekt zachodzących procesów. Transformacja nie jest bowiem celem samym w sobie, lecz drogą do większej stabilności systemu, przewidywalności kosztów i odporności gospodarki na zewnętrzne wstrząsy. Właśnie dlatego rozmowy podczas EEC 2026 będą koncentrować się na długofalowych konsekwencjach podejmowanych dziś decyzji inwestycyjnych. Europejski Kongres Gospodarczy od lat pełni rolę platformy dialogu pomiędzy biznesem, administracją, samorządami i środowiskiem eksperckim. W 2026 roku rozmowa o energii i transformacji będzie miała szczególny wymiar – jako debata o przyszłości regionów przemysłowych, bezpieczeństwie energetycznym i tym, jak skutecznie połączyć ambicje transformacyjne z realiami gospodarki.

Mistrzowie kina irańskiego na marcowym przeglądzie w Kinie Pod Baranami



Kadr z filmu „To był zwykły przypadek” w reżyserii Jafara Panahiego

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

Kino Pod Baranami zaprasza na przegląd „Opowieści dywanowe. Mistrzowie kina irańskiego”. Wydarzenie potrwa od 16 do 19 marca.

Irańskie kino jest niczym piękny arras - to konstelacja fabuły, moralnych dylematów i formalnych zagrań. Przegląd „Opowieści dywanowe” sięga czasów sprzed rewolucji islamskiej z 1979 roku, a jednym z najważniejszych tytułów w programie jest film „Szachy na wietrze”. Pokazy w ramach przeglądu stanowią jego polską premierę.

Dzieło Mohammada Rezy Aslaniego z 1976 roku to fascynujący, trzymający w napięciu, zmysłowy film - prawdziwa perła światowego kina. Zakazane po rewolucji islamskiej „Szachy na wietrze” przez dekady uchodziły za zaginione - odnalazły się dopiero przed kilkunastoma laty, w beczce z ryżem. Opowieść osadzona w jednej lokacji, wyłożonej wzorzystymi dywanami starej willi, przedstawia rodzinną walkę o wpływy i spadek.

W programie są dwa filmy z lat 90., które wchodzą ze sobą w nieoczywisty dialog. „Dywan” w reżyserii Mohsena Makhmalbafa to poetycka opowieść snuta przez samą materię pamięci, a zarazem jedno z najbardziej cenionych dzieł tego wybitnego reżysera, który współtworzył irańską nową falę.

Tytułowy, misternie tkany dywan, prany nad brzegiem strumienia przez parę starszuchów, ożywa, by opowiedzieć historię kobiety zakochanej w nieznajomym mężczyźnie z klanu. Film krąży wokół motywu małżeństwa odwiekanego przez ojca, który piętrzy przeszkody wobec pragnień córki.

„Zbliżenie” Abbasa Kiarostamiego stanowi niezwykle połączenie dokumentu i fabuły, oparte na prawdziwej historii z końca lat 80. Hossain Sabzian, ubogi pracownik drukarni i miłośnik kina, podszywa się pod słynnego irańskiego reżysera Mohsena Makhmalbafa, zdobywając zaufanie zamożnej rodziny i obiecując jej udział w filmie. Gdy oszustwo wychodzi na jaw, sprawa trafia do sądu, a Kiarostami uzyskuje zgodę na filmowanie procesu.

Film zamykający przegląd, to najnowsze dzieło Jafara Panahiego. Nagrodzony Złotą Palmą w Cannes i nominowany do Oscara „To był zwykły przypadek” stanowi manifest przeciw przemocy i totalitaryzmowi. Zaczyna się od tytułowego przypadku. Awaria samochodu sprawia, że małżeństwo z kilkuletnią córką musi podjechać do przydrożnego warsztatu. Trafia tam na dwóch mechaników, z których jeden oferuje pomoc. Drugim jest Vahid - były więzień polityczny, zatrzymany w wyniku antyrządowych protestów. Tortury, jakim został poddany w trakcie przesłuchania, odbiły się poważnie na jego zdrowiu. W niespodziewanym gościeniu Vahid rozpoczyna swoje życie, komisarza irańskiej policji, zwanego przez więźniów Kuternogą.

Seanse filmów „Szachy na wietrze”, „Dywan” i „Zbliżenie” poprzedzą prelekcje dr Elżbiety Wiącek z Instytutu Studiów Międzykulturowych UJ, która w swojej pracy badawczej zajmuje się kinematografią Iranu. Po pokazie filmu „To był zwykły przypadek” dr Elżbieta Wiącek poprowadzi rozmowę z dr hab. Joanną Bocheńską z Instytutu Orientalistyki UJ.

Bilety: 31 zł (normalny) i 26 zł (ulgowy). Karnet (4 filmy): 100 zł.

Paweł Demirski powraca do Starego Teatru z „Hamletem”

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

Znany dramaturg powraca do Starego Teatru po kilkuletniej nieobecności. W duecie z Remigiuszem Brzykiem zrealizuje spektakl, dla którego punktem wyjścia jest „Hamlet”.

Pawła Demirskiego w Krakowie przedstawiać nie trzeba, głośne „Triumf woli”, „Nie-boska komedia. Wszystko powiem Bogu” czy „Rok z życia codziennego w Europie Środkowo-Wschodniej” to tylko niektóre ze spektakli, które gościły na krakowskiej narodowej scenie. To tytuły głośne, komentowane, przez wiele sezonów pozostające na afiszach Starego.

W ostatnich latach Paweł Demirski porzucił teatr dla seriali, tworząc scenariusze m.in. do „Udaru” czy „Anieli”.

- Skończyłem 40. rok życia i pomyślałem, że mogę spróbować wrócić do robienia czegoś przy użyciu kamery. Miałem doświadczenie pisania serialu „Artyści” dla TVP 8 lat temu. Pomyślałem, że być może teraz jest czas, żeby zacząć coś nowego i trochę odpocząć od teatru. 20 lat w jednym zakładzie pracy to jest jednak dość sporo - mówił radiowej Dwójce twórca.

Paweł Demirski wraca do teatru

Po pięciu latach twórca wraca do teatru. W Krakowie ra-



Paweł Demirski w Starym Teatrze zrealizował przed laty głośne spektakle wystawiane razem z Moniką Strzępką

zem z Remigiuszem Brzykiem zrealizuje spektakl „Mam coś w głębi nie do przedstawienia. HAMLET”. Jak zapowiada Stary Teatr, będzie to opowieść o tęsknocie, braku i desperackich próbach odnalezienia bezpieczeństwa. Krakowska publiczność będzie miała także okazję zobaczyć efekty pracy w innym niż dotąd duecie. Teatralne sukcesy Demirski odnosił w tandemie z Moniką Strzępką - artystycznym duecie w życiu i na scenie. Współpracą z Brzykiem otwiera nowy teatralny rozdział.

„To prawdopodobnie najbardziej osobista sztuka w twórczości Pawła Demirskiego - historia jego zmagania z nieprzeżyętą żałobą po śmierci

własnego ojca i jej konsekwencji w dorosłym życiu pisarza. Na kanwie tej intymnej historii Remigiusz Brzyk tworzy spektakl, w którym lata 90. spotykają teraźniejszość, a nadrzedną strukturą, w której funkcjonuje Hamlet pozostaje patriachat” - zapowiada krakowska narodowa scena.

Hamlet szuka ojca

Bohaterem spektaklu „Mam coś w głębi nie do przedstawienia. HAMLET” jest mężczyzna po czterdziestce, wychowany przez kobiety, który pragnie symbolicznej adopcji i chce sam wybrać swojego ojca.

„Osobiste poczucie pustki, straty po utraconym rodzicu,

zostaje skonfrontowane z relacją Hamleta ze zmarłym ojcem i Klaudiuszem. W kontekście coraz większej frustracji i radykalizacji młodych mężczyzn oraz kryzysu męskiej tożsamości opowieść o ojcostwie, próba zrozumienia go i ponownego zdefiniowania wydaje się dziś niezbędna” - zapowiadają twórcy.

Jak zaznaczają twórcy, przedstawienie „Mam coś w głębi nie do przedstawienia. HAMLET” będzie okazją do przyjrzenia się współczesnemu rodzicielstwu, pełnemu mitów i nowych stereotypów. Przede wszystkim jednak to konfrontacja z samym zagadnieniem bycia ojcem, nawet nie rodzicem, ale właśnie ojcem, rozumianym jako specyficzny przejaw bycia mężczyzną.

Na scenie zobaczymy gwiazdy Starego Teatru: Krzysztofa Globisza, Radosława Krzyżowskiego, Małgorzatę Gałkowską, Romana Gancarczyka, Michała Badeńskiego, Bogdana Brzyskiego, Zbigniewa W. Kaletę, Paulinę Kondrak, Filipa Perkowskiego, Przemysława Przestrzelskiego i Kamila Pudlika, który w spektaklu zagra rolę Hamleta.

Scenografię i kostiumy do spektaklu projektuje Marika Wojciechowska. Muzykę skomponuje Jacek Grudzień, a za choreografię odpowiada Anna Obszańska.

Premiera na Dużej Scenie zapowiadana jest na 23 maja.

Srebrna moneta z wizerunkiem Andrzeja Wajdy z okazji setnej rocznicy urodzin reżysera

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

Mennica Polska upamiętnia 100. rocznicę urodzin Andrzeja Wajdy unikatową monetą kolekcjonerską. Srebrna emisja z wizerunkiem reżysera to hołd dla twórcy. Ile kosztuje i gdzie ją kupić?

W 2026 roku, ogłoszonym Rokiem Andrzeja Wajdy, dla uczczenia jego dziedzictwa Mennica Polska z dumą prezentuje jedyną na rynku srebrną monetę z wizerunkiem reżysera. Premiera odbyła się 6 marca, w setną rocznicę urodzin twórcy.

Projekt monety z wizerunkiem Andrzeja Wajdy jest wynikiem współpracy Mennicy Polskiej z Krystyną Zachwatowicz-Wajdą, żoną reżysera, wybitną scenografką i prezeską Fundacji Kyoto-Kraków im. Andrzeja



Unikatowa moneta kolekcjonerska

Wajdy. To dzięki jej zaangażowaniu moneta zyskała niezwykle osobisty charakter. Rewers monety zdobi portret reżysera, który artyści Mennicy Polskiej odtworzyli na podstawie zdjęcia przekazanego przez żonę, oraz cytaty z osobistych notatników

Mistrza - odwzorowany na monecie w formie faksymile. Napis głosi: „To „Solidarność” uczyla nas, że jeśli kogoś gonią, trzeba być z nim, a nie z goniącymi”.

Moneta z wizerunkiem Andrzeja Wajdy została wybita w najwyższej jakości srebrze, stając się obowiązkową pamiątką dla kolekcjonerów pragnących uczcić pamięć o jednym z najważniejszych polskich reżyserów. Ze względu na swój unikatowy charakter i ograniczony nakład 700 sztuk, będzie nie tylko doskonałą pamiątką, ale i cennym obiektem kolekcjonerskim.

- Jesteśmy dumni, że w Roku Andrzeja Wajdy Mennica Polska może oddać hołd temu wybitnemu twórcy w tak trwałej i szlachetnej formie, jaką jest srebrna moneta kolekcjonerska. To wyjątkowy nośnik pamięci o wartościach, które konsekwentnie przekazywał on w swoich fil-

mach. Dzięki bezcennemu wsparciu pani Krystyny Zachwatowicz-Wajdy udało nam się stworzyć projekt niezwykle osobisty, w którym portret reżysera współgra z jego własnymi słowami. To moneta, która opowiada ważną historię - podobnie jak filmy Mistrza - mówi Katarzyna Budnicka-Filipiuk, Prezes Zarządu Mennicy Polskiej.

Twórczość Andrzeja Wajdy przez dekady kształtowała sposób myślenia o historii, odpowiedzialności i wolności. Jego filmy pozostają ważnym punktem odniesienia dla kolejnych pokoleń widzów. Srebrna moneta Mennicy Polskiej jest próbą zachowania tej pamięci w trwałej formie, od wartości opowiedzianych w filmach po wartości zachowane w srebrze.

Moneta kosztuje 749 zł i jest dostępna na: <https://inwestycje.mennica.com.pl/wajda/> ©©

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Odbiorą Ziobrze nie tylko dietę

Marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty zapowiedział, że we wtorek na prezydium Sejmu postawi wniosek o ostateczne odebranie byłemu ministrowi sprawiedliwości, posłowi PiS Zbigniewowi Ziobrze diety oraz 90 proc. wynagrodzenia. - Będzie dostawał 1350 zł - oświadczył marszałek.

O swojej zapowiedzi marszałek Czarzasty poinformował w poniedziałek na platformie X.

Wniosek ws. nieobecności Ziobry na posiedzeniach

Sejmu Włodzimierz Czarzasty skierował do komisji regulaminowej pod koniec stycznia. Marszałek mówił wówczas, że w momencie, gdy komisja przedstawi mu stanowisko, Ziobro będzie miał czas na odwołanie się od tej decyzji. Następnie marszałek zapowiedział, że przedstawi prezydium Sejmu projekt uchwały o utracie diety parlamentarnej i obniżeniu uposażenia poselskiego do jednej dziesiątej wysokości, czyli 1350 zł brutto miesięcznie.

ZIELONA GÓRA

Spadł balon. Zginęła kobieta



FOT. JACEK KATOS

Wczoraj przed godziną 8.00 na ulicę w centrum Zielonej Góry spadł balon turystyczny należący do Aeroklubu Ziemi Lubuskiej. Na jego pokładzie znajdowały się trzy osoby. Jedną z nich, pilotkę Aeroklubu Ziemi Lubuskiej Jagodę Gancarek, wypadła z kosza i na skutek odniesionych obrażeń, mimo podjętej reanimacji, zmarła.

KRYMINALISTYKA

Połączenie analizy DNA, odcisków linii papilarnych i biomarkerów może znacząco zwiększyć wartość dowodową śladów - uważa dr hab. Aneta Lewkowicz, prof. Uniwersytetu Gdańskiego. Naukowczyni jest szefową zespołu, który opracował nową metodę kryminalistyczną. Dzięki tej metodzie z jednej próbki można uzyskać więcej informacji niż dotychczas, co ma usprawnić pracę laboratoriów i organów ścigania.

„

PiS, prezentując kandydata na premiera w przyszłym rządzie, chce „schować” klótnie we wnętrzu partii

Włodzimierz Czarzasty marszałek Sejmu

Ceny paliw. Rząd zapowiada działania, PiS chce obniżek

Karolina Wrońska
Warszawa

Wojna na Bliskim Wschodzie winduje ceny paliw, w poniedziałek przekroczyły 100 dolarów za baryłkę. Minister energii Miłosz Motyka zapowiada, że rząd na razie analizuje sytuację.

- Analizujemy sytuację. Jeśli ceny będą rosły, to rząd będzie podejmował działania - zapowiedział minister energii Miłosz Motyka. Dodał, że decyzje mogą zapaść w tym tygodniu.

Szef resortu podkreślił, że powodem wysokich cen paliw jest „chaos na rynkach i destabilizacja Bliskiego Wschodu”. - Rozmawiałem z ministrem finansów Andrzejem Domańskim, analizujemy sytuację, jeśli ceny będą rosły, to rząd będzie podejmował działania. Nie wykluczamy żadnego scenariusza - powiedział minister energii. - Niewykluczone, że decyzje będą w tym tygodniu - dodał. Pytany o inne możliwe scenariusze, Motyka odpowiedział: Obniżka marży do odpowiedniego poziomu - aby zagwarantować podaż surowca.

Na razie jedyną wprowadzoną przez rząd zmianą jest wydłużenie czasu pracy kierowców cystern do 11 godzin. Taką decyzję podjęło Ministerstwo Infrastruktury na wniosek ministra energii.

Z kolei minister finansów Andrzej Domański pytany o sytuację na rynku paliw uspokaja, że



FOT. JAREK PRASZKIEWICZ

Miłosz Motyka, minister energii: Jeśli ceny paliw będą rosły, to rząd będzie podejmował działania

na razie wojna trwa niewiele ponad tydzień. - Jeżeli ona miałaby się przełożyć na długoterminową sytuację na rynku paliw, to oczywiście trzeba będzie podejmować adekwatne decyzje - mówił Domański w Polsat News. Dodał, że „wachlarz rozwiązań jest szeroki”, a ostateczną decyzję w tej sprawie podejmie minister energii Miłosz Motyka. Wskazał, że Orlen również pracuje nad swoimi rozwiązaniami.

Sytuację już wykorzystuje opozycja. W poniedziałkowy poranek wiceprezes PiS Przemysław Czarnek, a zarazem polityk wskazany w ubiegły weekend jako

kandydat na ewentualnego premiera PiS, zapowiedział złożenie projektu ustawy przewidującego czasowe obniżenie VAT na paliwo z 23 proc. do 8 proc. oraz zmniejszenie akcyzy o ok. 9-10 proc. Jak podkreślił, państwo „nie może łupić obywatela”, tylko wychodzić naprzeciw jego oczekiwaniom. Polityk PiS zorganizował konferencję prasową na stacji Orlen i wskazywał, że ceny za litr benzyny sięgają już 8 złotych.

Minister finansów Andrzej Domański, pytany o pomysł Czarnek, odparł: - PiS lubi straszyć. Na tym polega ich strategia polityczna. Domański podkreślił,

że dostawy ropy do Polski są bezpieczne. - Rozmawiałem z ministrem energii i z prezesem Orlenu, o sytuacji na rynku paliw i wszystkie rozwiązania są oczywiście przez nas analizowane i będziemy podejmować, jak zawsze gdy jest taka potrzeba, stosowne działania - powiedział szef resortu finansów.

Zdaniem ekspertów powodzeniem skoków cen ropy na światowych rynkach jest przede wszystkim niepewność związana z sytuacją na Bliskim Wschodzie oraz ograniczeniem ruchu tankowców przez Cieśninę Ormuz.

Już w ubiegłym tygodniu premier Donald Tusk uspokajał, że sytuacja, jeśli chodzi o zapasy paliwa w Polsce, jest stabilna. - Wojna nie ma bezpośredniego wpływu na dostawy ropy naftowej i innych paliw do Polski - zapewnił premier. Wy tłumaczył, że Orlen nie sprowadza żadnej ilości ropy naftowej z Iranu ani przez Cieśninę Ormuz. - Cała struktura dostaw ropy do Orlenu i do Polski jest całkowicie w tej chwili bezpieczna i nie ma mowy o żadnych, nawet najmniejszych zakłóceniach. Szef rządu zaznaczył też, że Orlen użyje narzędzi finansowych, w tym związanych na przykład z marżą, aby ewentualne skoki cen ropy na giełdach światowych nie odbiły się „w sposób masywny” na cenach paliwa w Polsce. - Nie możemy oczywiście zagwarantować nie naruszenia cen w tym czasie - przyznał premier. PAP

REKLAMA

0011465072

POLSKA NATAK

OGLĄDAJ

TVP info

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ
WWW.TVP.INFO/POLSKANATAK

ORGANIZATORZY AKCJI

TVP 100 LAT © POLSKIEGO RADIA

W wyniku pożaru zawalił się budynek obok dworca centralnego w Glasgow

Kazimierz Sikorski
Szkocja

W wyniku olbrzymiego pożaru częściowo zawalił się budynek obok dworca Glasgow Central Station, najruchliwszej stacji kolejowej w Szkocji. Nikt nie zginął. Dworzec został zamknięty, odwołano pociągi.

Pożar wybuchł w niedzielę po południu w sklepie z papierosami elektronicznymi i w ciągu kilku godzin rozprzestrzenił się, doprowadzając do częściowego zawalenia się budynku - przekazała BBC. Konstrukcja pochodziła z 1851 r.

Nie ma informacji o ofiarach - ogłosiła w niedzielę wieczorem szkocka straż pożarna.

BBC podała, że ogień nie przedostał się do budynku



W szczytowym momencie do opanowania ognia wezwano 18 wozów strażackich i specjalistycznych

Modżtaba Chamenei nowym najwyższym przywódcą Iranu

Oprac. Anna Nagel
Iran

Irańskie Zgromadzenie Ekspertów mianowało Modżtabę Chameneia, syna zabitego w amerykańsko-izraelskich atakach ajatollaha Alego Chameneia, na stanowisko najwyższego przywódcy kraju.

56-letni Modżtaba Chamenei nosi średni rangą tytuł duchowny w szyickim islamie - hodżatoleslama, niższy od ajatollaha i wielkiego ajatollaha. Jest znany z bliskich, pielęgnowanych od dziesięcioleci powiązań z Korpusem Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC). Przez lata był kluczowym łącznikiem między ojcem a dowództwem tej formacji. Syn Alego Chameneia, zabitego w trwających od 28 lutego atakach USA i Izraela na Iran, był jednym z głównych kandydatów na nowego najwyższego przywódcę islamskiej republiki, choć panująca w kraju ideologia nie pochwała zasady dziedziczenia tej funkcji.

Według doniesień amerykańskiego dziennika „New York Times” z początku marca, Ali Chamenei miał przekazać swoim zwolennikom sprzeciw wobec dziedziczenia stanowiska najwyższego przywódcy.

Wcześniej w niedzielę Mohsen Hejdari, przedstawiciel prowincji Chuzestan w 88-osobowym Zgromadzeniu Ekspertów, oświadczył, że wyboru dokonano zgodnie z zaleceniem



Modżtaba Chamenei zastąpił swojego ojca ajatollaha Alego Chameneia, który zginął w atakach Izraela i USA, na stanowisku najwyższego przywódcy kraju

Alego Chameneia, który mówił, że jego następcą powinien być „nienawidzony przez wroga”, a nie przez niego chwalony.

Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej, zwany także Gwardią Rewolucyjną, zadeklarował w niedzielę lojalność wobec Modżtaby Chameneia - poinformowała agencja AFP, cytując komunikat IRGC.

„Są gotowi do całkowitego posłuszeństwa i poświęcenia, aby wypełnić boskie nakazy” - napisano w komunikacie. Przy sięgę wierności najwyższemu przywódcy złożyły także irańskie siły zbrojne.

Sekretarz Najwyższej Rady Bezpieczeństwa Narodowego Iranu Ali Laridżani wezwał do jedności wokół nowego najwyższego przywódcy. Jak stwierdził, Zgromadzenie Ekspertów wybrało syna Chameneia pomimo gróźb ze strony USA i Izraela. Laridżani ocenił, że

Strażnicy Rewolucji „popierają wybór szacownego Zgromadzenia Ekspertów i są gotowi do całkowitego posłuszeństwa...”

nowy najwyższy przywódca może kierować krajem w obecnych warunkach.

Prezydent USA Donald Trump powiedział w niedzielę stacji ABC, że następny przywódca Iranu nie przetrwa zbyt długo, jeśli nie będzie miał poparcia Waszyngtonu. Wcześniej w czwartek Trump przyznał, że syn Chameneia jest dla niego nie do przyjęcia.

Izrael zapowiedział z kolei, że nowy najwyższy przywódca Iranu - niezależnie od tego, kto nim zostanie - automatycznie stanie się celem dla jego sił zbrojnych. PAP

Von der Leyen zadeklarowała wsparcie dla Ukrainy

Oprac. Anna Nagel
Bruksela

Europa będzie wspierać Ukrainę bez względu na to, co dzieje się gdzie indziej - zadeklarowała wczoraj szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen.

Von der Leyen w przemówieniu na dorocznej konferencji ambasadorów UE na świecie przekonywała, że Unia w obliczu nowych wyzwań potrzebuje bardziej realistycznej i zorientowanej na własne interesy polityki zagranicznej. Sugerowała, że unijne instytucje i proces decyzyjny nie nadążają za tempem zmian na świecie. Zadeklarowała, że Europa zawsze będzie wspierać Ukrainę, bez względu na to, co dzieje się gdzie indziej.

- Wszyscy chcemy, aby ten horror i rozlew krwi skończyły

się. Nikt nie pragnie pokoju bardziej niż naród ukraiński, ale ta wojna musi się skończyć w sposób, który nie zasieje ziaren pod przyszły konflikt - zaznaczyła. Jak podkreśliła, Ukraina potrzebuje teraz najbardziej wsparcia finansowego, dlatego - jak zapowiedziała von der Leyen - UE dotrzyma zobowiązań, jeśli chodzi o pożyczkę w wysokości 90 mld euro. Jej udzielenie blokują Węgry, pomimo że - co przypomniawsze - KE w swoim wystąpieniu - przywódcy wszystkich 27 państw członkowskich udzielili już politycznej zgody na szczycie w grudniu 2025 r.

W jej ocenie, w obliczu obecnych problemów z udzieleniem pomocy Ukrainie, powinniśmy się zastanowić, czy unijny system nadal jest w stanie działać efektywnie.

PAP

Ukraina wysłała do Jordanii specjalistów i drony przechwytyjące, by chronić bazy USA

Oprac. Anna Nagel
Kijów

Ukraina wysłała drony przechwytyjące i zespół specjalistów ds. dronów, aby chronić amerykańskie bazy wojskowe w Jordanii przed atakami Iranu.

Takie słowa padły w wywiadzie dla poniedziałkowego „New York Timesa” z ust prezydenta Wołodymyra Zełenskiego. Według prezydenta, USA zwróciły się do Ukrainy o pomoc w czwartek, a ukraiński zespół wyruszył następnego dnia.

„Zareagowaliśmy natychmiast” - poinformował Zełenski. „Powiedziałem: tak, oczywiście, wyślemy naszych ekspertów” - zrelacjonował.

Biały Dom nie odpowiedział na pytanie, czy Stany Zjednoczone zwróciły się do Ukrainy



Zełenski powiedział, że chce pomóc krajom Bliskiego Wschodu

o pomoc - podkreślił dziennik, zauważając, że choć trwająca od 28 lutego operacja amerykańsko-izraelska przeciwko Iranowi grozi odwróceniem uwagi świata od wojny Rosji przeciwko Ukrainie, to jednocześnie dała ona Kijowowi możliwość wykorzysta-

nia ciężko zdobytego doświadczenia i zaawansowanej technologii na nowym froncie. Rosja używa przeciwko Ukrainie dronów irańskich.

Kijów ma nadzieję zdobyć przychylną Waszyngtonu w trójstronnych rozmowach pokojowych z Moskwą. W czwartek prezydent USA Donald Trump ponownie oświadczył, że postrzega Zełenskiego jako większą przeszkodę w zawarciu pokoju niż przywódcę Rosji Putina.

Współpracując z USA na Bliskim Wschodzie, Ukraina ma nadzieję na podkreślenie kontrastu między swoim stanowiskiem a stanowiskiem Rosji wobec wojny na Bliskim Wschodzie. Amerykańscy urzędnicy twierdzą, że Rosja dostarcza Iranowi informacje wywiadowcze, w tym zdjęcia satelitarne pokazujące lokalizację amerykańskich okrętów i personelu wojsko-

wego. Zełenski powiedział, że chce pomóc krajom Bliskiego Wschodu, ale musi również zrównoważyć te prośby z potrzebami Ukrainy, która od ponad czterech lat odpiera rosyjską inwazję. Ukraina zaoferowała krajom Bliskiego Wschodu wymianę swoich dronów przechwytyjących na potężniejsze środki obrony powietrznej, których Kijów potrzebuje do walki z rosyjskimi pociskami balistycznymi.

Prezydent powiedział, że na Bliski Wschód uda się kolejny zespół ukraińskich ekspertów, by pomóc krajom regionu ocenić, jak mogą chronić się przed irańskimi dronami inaczej niż poprzez użycie kosztownych pocisków do systemów Patriot, których zaczyna brakować. W pierwszych dniach wojny z Iranem kraje Bliskiego Wschodu zużyły ponad 800 takich pocisków. PAP

PRZEPISY JEŚLI BUDOWA ZOSTAJE WSTRZYMANA NA DŁUŻEJ, TRZEBA LICZYĆ SIĘ Z RYZYKIEM UTRATY POZWOLENIA

Pozwolenie nie jest bezterminowe

Katarzyna Laszczak
redakcja@regiodom.pl

Wielu inwestorów zakłada, że pozwolenie na budowę pozostaje ważne bez ograniczeń czasowych. Tymczasem przepisy prawa budowlanego wskazują, że decyzja może wygasnąć z mocy prawa.

Jak długo ważne jest pozwolenie na budowę?

Zasady dotyczące terminowości pozwolenia na budowę reguluje ustawa Prawo budowlane. Zgodnie z przepisami, decyzja o pozwoleniu na budowę nie jest bezterminowa i może stracić ważność w dwóch podstawowych przypadkach:

1. Brak rozpoczęcia budowy przez 3 lata
Jeżeli inwestor nie rozpoczął robót budowlanych w ciągu 3 lat od dnia, w którym decyzja stała się ostateczna, pozwolenie na budowę wygasa z mocy prawa.
2. Przerwa w budowie dłuższa niż 3 lata
Pozwolenie traci ważność również wtedy, gdy inwestor przerwie budowę na okres dłuższy niż 3 lata.
Co istotne, w obu przypadkach wygaśnięcie następuje automatycznie, na podstawie samej ustawy. Organ administracji jedynie stwierdza ten fakt w drodze decyzji, ale nie decyduje o nim uznaniowo.



Pozwolenie na budowę nie jest bezterminowe, może wygasnąć, np. na skutek przerwania prac

Co oznacza „rozpoczęcie robót budowlanych”?

Prawo budowlane precyzuje, że rozpoczęcie budowy to podjęcie prac przygotowawczych, takich jak:

- wytyczenie geodezyjne obiektu w terenie,
 - wykonanie niwelacji terenu,
 - zagospodarowanie terenu budowy wraz z budową obiektów tymczasowych,
 - wykonanie przyłączy do sieci infrastruktury technicznej na potrzeby budowy.
- Samo uzyskanie dziennika budowy czy ogrodzenie działki nie zawsze wystarczy. Kluczowe jest to, czy faktycznie doszło

do rozpoczęcia procesu budowlanego w rozumieniu przepisów.

Kiedy przerwa w budowie jest „zbyt długa”?

Równie istotna jest kwestia przerwy w realizacji inwestycji. Jeżeli roboty budowlane zostały rozpoczęte, ale następnie nie były kontynuowane przez okres dłuższy niż 3 lata, pozwolenie również wygasa.

Przy ocenie, czy doszło do przerwy, organy administracji nie opierają się wyłącznie na wpisach w dzienniku budowy. Kluczowe znaczenie ma rzeczywisty stan zaawansowania robót w terenie.

Pozorne prace nie uratowały pozwolenia

Ciekawy przykład praktycznego zastosowania tych przepisów opisał Główny Urząd Nadzoru Budowlanego w jednym z artykułów z cyklu „Ciekawe interpretacje GUNB”.

Prezydent Miasta Poznania stwierdził wygaśnięcie z mocy prawa pozwolenia na budowę z sierpnia 2007 roku, dotyczącego budowy sześciu segmentów w zabudowie szeregowej. Podstawą decyzji były kontrole przeprowadzone przez powiatowego inspektora nadzoru budowlanego.

Kontrole wykazały, że w kwietniu 2010 r. inwestor wy-

konał jedynie fundamenty pod obiekty. Ponad 3 lata później, w październiku 2013 r., na placu budowy nadal były widoczne tylko fundamenty. Jednak w listopadzie tego samego roku inwestor wykonał prace porządkowe, takie jak uporządkowanie terenu, wykoszenie trawy, nawiezenie dwóch świeżych mas piasku oraz odsłonięcie fragmentów ziemi przy fundamentach, natomiast nie podjął prac budowlanych.

Wpisy w dzienniku budowy roku 2010 mówią o zabetonowaniu ław i stóp fundamentowych, a kolejne z lat 2011-13 – o nasadzeniu krzewów, robotach porządkowych i konserwacyjnych fundamentów, pewnych pracach geodezyjnych oraz naprawie i wymianie ogrodzenia placu budowy.

W tej sytuacji uznano, że w okresie od marca 2010 roku do października 2013 roku na budowie nie były prowadzone roboty budowlane. Wojewoda utrzymał tę decyzję w mocy, wskazując, że wpisy w dzienniku budowy świadczą tylko o pozorach aktywności inwestora.

Wyrok sądu w sprawie wygaśnięcia pozwolenia

Inwestor zaskarżył decyzję, jednak zarówno Wojewódzki Sąd Administracyjny w Poznaniu, jak i Naczelny Sąd Administracyjny nie podzieliły jego argumentów. Wyrokiem z 19 listopada 2014 roku WSA oddalił

skargę, a NSA wyrokiem z 2 grudnia 2016 roku oddalił skargę kasacyjną.

Naczelny Sąd Administracyjny potwierdził, że wpisy w dzienniku budowy „same przez się nie świadczą o kontynuowaniu budowy”. Sąd uznał, że o przerwaniu procesu budowlanego świadczy niezmienny stan techniczny inwestycji pomiędzy kwietniem 2010 roku a październikiem 2013 roku.

Zdaniem NSA wpisy stanowiły jedynie „dowód pozornej aktywności inwestora” i były nieadekwatne do faktycznego zaawansowania robót.

Nie budujesz, tracisz pozwolenie

Przypadek z Poznania pokazuje jasno, że do utrzymania pozwolenia na budowę:

- nie wystarczy „utrzymywać pozorów” prowadzenia robót,
- kluczowy jest realny postęp prac w terenie, a nie same wpisy w dokumentacji w dodatku niezwiązane bezpośrednio z prowadzeniem prac budowlanych.

Dla inwestorów oznacza to jedno: jeśli budowa zostaje wstrzymana na dłużej, trzeba liczyć się z ryzykiem utraty pozwolenia i koniecznością ponownego przechodzenia całej procedury administracyjnej. W praktyce może to oznaczać nie tylko dodatkowy czas, konieczny dla przeprowadzenia formalności, ale też poważne koszty.

REKLAMA

0011487260



SPRAWDŹ NASZĄ OFERTĘ:

**SZEROKA
PERSPEKTYWA
MIESZKAŃ**



www.dom-bud.pl

strefa
BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,70

EURO
1 EUR

4,28

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,75

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,94

JEN
100 JPY

2,34

DANE WG NBP Z DNIA 09.03.2026, G. 12:00

ENERGETYKA WOJNA USA Z IRANEM TO KOLEJNY ARGUMENT DLA POLSKI

Nie możemy się uzależnić

Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

Wojna i rosnąca niepewność przyspieszają decyzje energetyczne. Polska chce budować własne zaplecze technologiczne i przemysłowe, ograniczać zależność od importu i zwiększać udział krajowych firm w transformacji.

Podczas II Forum Dostawców Polskiej Energetyki Wiatrowej minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska mówiła o strategii do 2050 roku, wsparciu dla MŚP oraz zmianach w unijnej polityce klimatycznej, które mają odciążyć gospodarkę.

Wojna i niepewność przyspieszają zmiany. Polska chce budować własne zaplecze energetyczne

W obliczu narastających napięć geopolitycznych i otwartego konfliktu na wschodzie, który już dziś ma odczuwalne konsekwencje gospodarcze, zapytaliśmy ministra klimatu i środowiska Paulinę Hennig-Kloskę, jak w tych warunkach rząd zamierza realizować swoje plany i jaką rolę ma w nich odegrać sektor energetyczny.

- Tylko upewnia nas w przekonaniu, że dzisiaj stawianie na lokalne rynki, skracanie łańcuchów dostaw, zabezpieczanie procesów technologicznych bliżej, tu w Europie, z partnerami europejskimi w ramach Unii Europejskiej, ale także tu w Polsce, jest zasadnym kierunkiem - mówiła podczas II Forum Dostawców Polskiej Energetyki Wiatrowej.

Minister wskazała, że obecna sytuacja geopolityczna wzmacnia potrzebę budowania większej niezależności energetycznej i gospodarczej opartej na krajowych firmach i europejskiej współpracy. Podkreśliła, że transformacja powinna nie tylko uniezależniać od importu surowców, ale też wzmacniać krajowe kompetencje technologiczne i przemysłowe.

- Byliśmy przez lata i jesteśmy wciąż dość znacznie uzależnieni od importowanych paliw kopal-

nych, gazu, ropy, także węgla i jako kraj, i jako wspólnota europejska nie możemy zamieniać jednego uzależnienia od drugiego w procesie transformacji, czyli zamieniać uzależnienia od surowców energetycznych na uzależnienie od technologii obcych. Stąd ten projekt rządu Local Content, realizowany sukcesywnie od dwóch lat, również przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska, daje już wymierne efekty, bo w transformacji energetycznej, w produkcji farm wiatrowych na lądzie, na morzu, polskie przedsiębiorstwa mają swój istotny wkład - podkreślała Hennig-Kloska.

Polskie firmy produkują już kluczowe komponenty. Rozwój inwestycji buduje kompetencje technologiczne

Na pytanie, jak w wymierny sposób można podsumować dotychczasowe efekty zwiększania udziału krajowych firm w inwestycjach energetycznych, wskazała, że w przypadku energetyki wiatrowej na lądzie udział polskich przedsiębiorstw jest już bardzo wysoki i sięga około 80 proc., czyli wyraźnie powyżej standardów przyjmowanych w wielu gospodarkach.

- Jeżeli chodzi o offshore, zaczęliśmy pierwszy projekt około 30%, ale nasze przedsiębiorstwa dostarczają surowce, projekty, gotowe komponenty.

Zwróciła uwagę, że w Polsce działają już zakłady produkujące m.in. maszty do największych turbin morskich, a także okablowanie, wirniki czy gondole. - To już produkowane jest w Polsce przy udziale naszych pracowników, naszych inżynierów, naszych naukowców - zaznaczyła.

Dodała, że rozwój tego typu inwestycji otwiera także przestrzeń do budowy własnych kompetencji technologicznych. Jako przykład wskazała powstający w Polsce, w Żarnowcu, jeden z największych magazynów energii w Europie. Podkreśliła, że takie podejście wzmacnia bezpieczeństwo energetyczne i pozwala budować bardziej niezależny, oparty na krajowych zasobach system energetyczny.



Paulina Hennig-Kloska, minister klimatu i środowiska, podkreśliła, że w ubiegłym roku Polska wyprodukowała ponad 31 proc. energii z OZE

Wiatr, słońce i wodór w centrum zmian. Strategia do 2050 roku wyznaczy tempo transformacji

Na pytanie o cel, jaki Polska chce osiągnąć w najbliższych latach w zakresie rozwoju odnawialnych źródeł energii, minister

wskazała, że rząd kończy prace nad kompleksową strategią energetyczną sięgającą do 2050 roku. Dokument ma określać tempo wzrostu produkcji energii z OZE oraz kierunek odchodzenia od paliw kopalnych.

Jak wyjaśniła, transformacja będzie polegała m.in. na stopni-

wym zastępowaniu bloków węglowych - częściowo gazem, a częściowo bezpośrednio odnawialnymi źródłami energii. Istotną rolę ma odegrać równoważenie produkcji energii z wiatru i słońca, a także rozwój biogazu, biometanu oraz technologii wodorowych.

Minister zwróciła uwagę, że w Polsce rozwijane są już konkretne projekty wykorzystujące nowe technologie. Jako przykład wskazała podpisaną niedawno umowę z firmą PESA na budowę demonstratora pociągu napędzanego hybrydą wodorowo-elektryczną, który ma być wykorzystywany na trasach nieelektryfikowanych.

Podkreśliła, że strategia, która ma zostać przyjęta w drugim kwartale roku, wyznaczy ścieżkę rozwoju mocy odnawialnych źródeł energii w taki sposób, aby proces dekarbonizacji przebiegał w odpowiednim tempie, a jednocześnie pozostawał bezpieczny dla gospodarki i gospodarstw domowych.

Małe i średnie przedsiębiorstwa mogą liczyć na wsparcie

W odpowiedzi na pytanie o konkretne działania Paulina Hennig-Kloska wskazała, że od początku polskiej prezydentury w Radzie UE podjęto starania na rzecz „przemodelowania” polityki klimatycznej Wspólnoty. Celem tych działań ma być przywrócenie większej konkurencyjności europejskich - w tym polskich - gospodarek, które w ostatnich latach mierzyły się z rosnącymi kosztami transformacji.

Jak zaznaczyła, rozmowy prowadzone z partnerami z innych państw członkowskich doprowadziły do zapowiedzi rewizji unijnych regulacji dotyczących systemu handlu emisjami. W najbliższych tygodniach Komisja Europejska ma przedstawić dokument obejmujący przegląd dyrektywy o ETS1 i ETS2.

Jak tłumaczyła, nie jest to wyłącznie techniczna korekta unijnych regulacji, lecz próba ograniczenia ich kosztów - zarówno dla przedsiębiorstw, jak i dla zwykłych odbiorców energii.

- Jeżeli chcemy dużo wydawać w tej chwili na zbrojenia, żeby w tym trudnym, dynamicznym, geopolitycznym czasie Europa się zbroiła i chcemy obniżyć koszty tych zbrojeń, to chcemy przemysł zbrojeniowy zwolnić właśnie z kosztów emisyjnych - dodała Hennig-Kloska. ©



Forum relacjonowali dziennikarze „Głosu Szczecińskiego” i Strefy Biznesu

Napięcia na trzech kontynentach. Złoto może pobić kolejne rekordy

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

Atak USA oraz Izraela na Iran i w następstwie rozwijający się konflikt na Bliskim Wschodzie wywołał reakcję inwestorów na rynkach metali szlachetnych.

Sytuacja międzynarodowa skłania inwestorów do poszukiwania bezpiecznych aktywów, dlatego w najbliższych dniach można spodziewać się rosnących notowań złota i srebra.

Iran wywoła iskrę na metalach

Po gwałtownej korekcie na przełomie stycznia i lutego ceny metali szlachetnych znów rosną i zbliżają się do historycznych rekordów. Obecny wzrost cen złota i srebra jest odpowiedzią rynku na geopolityczną niepewność, stąd obserwowana jest ucieczka do bezpiecznych aktywów.

Mimo ostatnich korekt i zawirowań na rynku metali szlachetnych, złoto i srebro wciąż są traktowane jak najbezpieczniejsze aktywo i pełnią funkcję swego rodzaju polisy ubezpieczeniowej dla inwestorów. Jeśli konflikt na Bliskim Wschodzie będzie się nasilał i przedłużał, można spodziewać się osiągnięcia nowych rekordów – wyjaśnia Marta Bassani-Prusik, dyrektor ds. produktów inwestycyjnych i wartości dewizowych w Mennicy Polskiej.

Mapa konfliktów rozciąga się obecnie na trzech kontynentach

Jednym z kluczowych impulsów do wzrostów pozostają narastające napięcia geopolityczne. Mapa konfliktów rozciąga się obecnie na trzech kontynentach. Najświeższy i najbardziej wpływający na sytuację na rynkach konflikt to ten na Bliskim Wschodzie między Iranem



FOT. PAP/EP/ABEDIN TAHERKHAH

Złoto i srebro wciąż są traktowane jak najbezpieczniejsze aktywo i pełnią funkcję swego rodzaju polisy ubezpieczeniowej dla inwestorów – wyjaśnia Marta Bassani-Prusik

a Stanami Zjednoczonymi i Izraelem.

Napięta sytuacja w Cieśninie Tajwańskiej budzi też obawy o potencjalny konflikt między Chinami a blokiem zachodnim. Dodatkowo przedłużająca się wojna w Ukrainie nie tylko nie słabnie, ale generuje nowe obszary niepewności. Każdy z tych konfliktów osobno stano-

wiłby już istotny czynnik wspierający ceny złota. Ich jednoczesne występowanie tworzy bezprecedensowy klimat niepewności geopolitycznej.

Długoterminowo na ceny metali szlachetnych będą wpływały także zmiany zachodzące w globalnym środowisku ekonomicznym. Te czynniki tworzą wyjątkowo mocne funda-

menty dla dalszego wzrostu cen.

Silny wzrost cen metali szlachetnych, który obserwowaliśmy pod koniec zeszłego roku i w styczniu tego roku, jest wynikiem kombinacji kilku czynników strukturalnych. Są nimi m.in. zakupy złota przez banki centralne oraz oczekiwania co do spadku realnych stóp procentowych, wzmocnionych przez podwyższoną awersję do ryzyka, eskalację napięć geopolitycznych oraz niepewność związaną z taryfami handlowymi – wyjaśnia Marta Bassani-Prusik.

Na wzrost niepewności na rynkach wpływa też protekcyjnista polityka handlowa głównych gospodarek świata. Wyzwaniem jest długoterminowe planowanie, łańcuchy dostaw wymagają kosztownej rekonfiguracji, a globalna wymiana handlowa spowalnia. To wszystko przekłada się na słabsze perspektywy wzrostu gospodarczego i większe zainte-

resowanie bezpiecznymi aktywami.

Popyt na złoto jako uniwersalne aktywo rezerwowe będzie rość

Zdaniem ekspertki z Mennicy Polskiej ważnym czynnikiem pozostaje także słabnąca rola dolara amerykańskiego. Coraz mniejsze znaczenie dolara to nie tylko efekt tymczasowej niepewności, ale potencjalnie długoterminowa zmiana w globalnym systemie finansowym.

Rosnący deficyt handlowy USA, wysoki poziom zadłużenia federalnego i nieprzewidywalna polityka handlowa podważają fundamenty dominacji USD. Inne gospodarki, szczególnie kraje BRICS, poszukują alternatyw dla dolara w rozliczeniach międzynarodowych. Można się spodziewać, że popyt na złoto jako uniwersalne aktywo rezerwowe będzie rość – podsumowała ekspertka z Mennicy Polskiej. ©P

REKLAMA

0011481240

Polska Press Grupa

Blisko. Bliżej lokalnych treści.

TOP5

najbardziej opiniotwórczych mediów regionalnych w Polsce

- GK** GAZETA KRAKOWSKA 3 027
- G** GŁOS WIELKOPOLSKI 2 184
- DZ** DZIENNIK ZACHODNI 2 169
- GW** GAZETA WROCŁAWSKA 1 875
- Radio Poznań 1 610

Źródło: Instytut Monitorowania Mediów

Liczba cytowań w 2025 r.

REKLAMA

0011490177

Olesno, dnia 10.03.2026 r.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY OLESNO

o rozpoczęciu konsultacji społecznych
projektu planu ogólnego gminy Olesno wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r., poz. 1130 z późn. zm.), art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r., poz. 1112 z późn. zm.) oraz Uchwały nr II/22/24 Rady Gminy Olesno z dnia 28 czerwca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Olesno, zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego Gminy Olesno w dniach od 10.03.2026 r. do 10.04.2026 r.

Zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją: osobiście w siedzibie Urzędu Gminy w Oleśnie, ul. Wł. Jagiełły 1, 33-210 Olesno, w godzinach przyjmowania interesantów oraz w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem: <https://bip.malopolska.pl/ugolesno.m.473185.konsultacje-spoeczne.html>

Konsultacje społeczne prowadzone będą w następujących formach:

- zbierania uwag na formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego** w dniach od 10.03.2026 r. do 10.04.2026 r. dostępnego na stronie internetowej gminy, BIP oraz w Urzędzie Gminy w Oleśnie, a także w wersji elektronicznej pod linkiem: <https://bip.malopolska.pl/ugolesno.a.2571625.wzor-formularza-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego.html>;
- spotkania otwartego**, które odbędzie się w dniu 20.03.2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy w Oleśnie, ul. Wł. Jagiełły 1, 33-210 Olesno, w świetlicy Urzędu Gminy Olesno, od godz. 16:30;
- dyżurów projektanta**, które odbędą się w dniach:
 - 27.03.2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy w Oleśnie, ul. Wł. Jagiełły 1, 33-210 Olesno, w świetlicy Urzędu Gminy Olesno, od godz. 16:30 do godz. 18:00;
 - 30.03.2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy w Oleśnie, ul. Wł. Jagiełły 1, 33-210 Olesno, w świetlicy Urzędu Gminy Olesno, od godz. 16:30 do godz. 18:00.

Równocześnie na podstawie art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko zawiadamiam, iż w związku z prowadzonym postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla projektu planu ogólnego Gminy Olesno, zgodnie z art. 46 pkt 1 ww. ustawy, istnieje możliwość zapoznania się z wykładanym projektem planu ogólnego, opracowaną prognozą oddziaływania na środowisko, opracowaniem ekofizjograficznym, stanowiskami innych organów oraz możliwością składania uwag.

Uwagi składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Formularz pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego udostępniono w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem: <https://bip.malopolska.pl/ugolesno.a.2571625.wzor-formularza-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego.html> lub na stronie internetowej gminy pod adresem: <https://gminaolesno.pl/wp-content/uploads/2024/12/Wzor-formularza-pisma-dot-aktu-planowania-przestrzennego-1.docx-1.docx.docx>

W przypadku poczty elektronicznej – uwagi należy kierować na adres: sekretariat@gminaolesno.pl

W przypadku doręczeń elektronicznych – uwagi należy kierować na adres: AE:PL-78702-24156-BEREJ-24

Uwagi w formie papierowej należy wnieść:

- osobiście w Urzędzie Gminy w Oleśnie, ul. Wł. Jagiełły 1, 33-210 Olesno,
- drogą pocztową na adres: Urząd Gminy w Oleśnie, ul. Wł. Jagiełły 1, 33-210 Olesno.

UWAGA: Liczy się data wpływu uwagi do tut. Urzędu, a uwagi niespełniające powyżej wskazanych warunków pozostawi się bez rozpatrzenia.

(-) Wójt Gminy Olesno

Projekt planu ogólnego (dane przestrzenne) można odczytać w przeglądarce danych przestrzennych udostępnionej przez Ministerstwo Rozwoju i Technologii: https://aplikacje.gov.pl/app/gov.xml_validator/

Instrukcja wyświetlania danych planistycznych została opisana na stronie Ministerstwa Rozwoju i Technologii: <https://www.gov.pl/web/gov/sprawdzo-poprawnosc-danych-przestrzennych-oraz-metadanych>

ŻYWNOSĆ CENY KAKAO SĄ STABILNE, ALE ROSNĄ INNE KOSZTY

Słodka branża musi pilnować nie tylko smaku

Katarzyna Zawada
katarzyna.zawada@polskapress.pl

Tysiące pracowników, kilkadziesiąt rynków zbytu. Biznes słodczy, mimo trudności, wciąż ma się dobrze. Na krajowym podwórku od lat istnieją marki, które konsumenci znają i cenią ich jakość. Jak zatrzymać wiernego do tej pory klienta na dłużej? - Bardzo ważne jest to, aby być odpowiedzialnym, rzetelnie informować, inspirować i ciekawić - przekonuje Jan Kolański, prezes i założyciel Colian, uznanej marki w branży spożywczej.

Katarzyna Zawada: Czy ostatni rok firma może zaliczyć do udanych?

Jan Kolański: Z pewnością nie był to łatwy okres. Biznes słodczy mierzył się z wyzwaniami, związanymi z cenami surowców kakaowych, które wymagały od nas dużej ostrożności przy podejmowaniu wielu decyzji - zarówno tych strategicznych, jak i codziennych, operacyjnych. Jednak dla mnie 2025 rok okazał się wyjątkowy z dwóch bardzo ważnych powodów. Po pierwsze, 6 maja ogłosiliśmy włączenie do Grupy Colian niemieckiego producenta okazjonalnych wyrobów czekoladowych - Gubor Schokoladen. To duży sukces naszego zespołu, który już od kilku lat poszukiwał możliwości dalszego rozwoju na arenie międzynarodowej. Zależało nam na bliskim sąsiedztwie z Polską i doskonale uzupełniającym ofertę Colian portfolio produktowym. Dzięki tej transakcji jesteśmy już bezpośrednio obecni na pięciu rynkach.

Jakie są zatem cele na 2026 rok?

Strategia rozwoju Colian na najbliższe lata zakłada równoczesny rozwój kluczowego rynku krajowego i dynamiczną ekspansję zagraniczną. Obecnie sprzedajemy poza Polskę w Colian 70 proc. Jednocześnie będziemy dalej aktywni lokalnie w Polsce, Niemczech, Francji, Wielkiej Brytanii i Irlandii. Posiadamy tam swoje struktury i intensyfikujemy

działania sprzedażowe. Nasze marki są znane, lubiane i cenione za wysoką jakość. Dzięki dbałości o dobry skład i tradycyjne receptury cieszą się one dużym zainteresowaniem konsumentów w wielu krajach. Skupiamy się więc na zwiększaniu oferty globalnej i jej promocji. Co roku jesteśmy obecni m.in. na targach ISM w Kolonii. Tegoroczna edycja była bardzo udana. Zaprezentowaliśmy szeroką ofertę produktów całej Grupy Colian, w tym również wyrobów sezonowych. Nasza oferta musi być dostosowana do różnorodnych upodobań i wymagań kulturowych. Obecnie zagraniczne portfolio budowane jest w oparciu o markę parasolową Goplana, która obejmuje szeroki asortyment produktowy, m.in.: ciastka i praliny Coolky (w Polsce znane jako Jeżyki), wafle Family's (Familijne), wafle Albi (Grzeški) oraz cukierki Toffino. Równolegle promujemy wyroby premium Lily O'Brien's, Elizabeth Shaw oraz szeroką propozycję słodczy okazjonalnych Gubor Schokoladen.

Promocja innych marek to jedno, ale ich eksport to drugie. Ten chyba ma się dobrze, prawda? W jakich krajach wasze wyroby cieszą się szczególnym uznaniem?

Ostatnio jedna z naszych obserwatorek w mediach społecznościowych przesłała nam zdjęcia produktów z logo Goplana z wyspy Barbados w Ameryce Środkowej. Na sklepowych półkach znalazła tam m.in. praliny Sliwka Plum in Chocolate (w Polsce to Śliwka Nałęczowska) oraz Coolky (ciastka Jeżyki). To bardzo miłe, że nasze działania są zauważalne i przynoszą zamierzone efekty - produkty możemy znaleźć w wielu zakątkach świata. Kraje, w których jesteśmy najbardziej aktywni, to Holandia, Ukraina, Stany Zjednoczone, Chile, Niemcy, Brazylia, Słowacja i Maroko. Z kolei wśród najbardziej popularnych produktów za granicą znajdują się Czekoladki z Klasą, cukierki Toffino, wafle Alibi (Grzeški) oraz galaretki w czekoladzie od Goplany.



– Nasza oferta musi być dostosowana do różnorodnych upodobań i wymagań kulturowych – przekonuje Jan Kolański

Ceny kakao nie są już takie, jak kiedyś, zmienia się też nieco cały „słodki” przemysł. Do tego dochodzi kwestia opłaty cukrowej. Z jakimi wyzwaniami jeszcze trzeba się mierzyć?

Ceny kakao w ostatnich miesiącach stabilizują się, co bardzo nas cieszy, ale wciąż nie osiągnęły poziomu sprzed kilku lat. Obecnie dużym wyzwaniem dla sektora są także rosnące koszty pracy, energii i usług oraz nowe regulacje prawne i środowiskowe. Branża napojowa mierzy się z systemem kaucyjnym, który dopiero wszedł w życie. Społeczeństwo wciąż uczy się nowych nawyków związanych ze składowaniem pustych opakowań, co wymaga czasu i edukacji konsumentów.

Wasze marki są już trochę zakorzenione w świadomości klientów, szukających czegoś słodkiego lub orzeźwiającego na półkach. Macie plany na wprowadzanie nowych produktów, czy lepiej pozostać w tym samym temacie, co sprawdziło się?

Kultowe i cenione przez konsumentów słodczy Colian pozostaną w ofercie i nadal będą aktywnie promowane w różnych kanałach sprzedaży. Pozostaniemy wierni temu, co jest już sprawdzone, nie oznacza to jednak, że nie pojawiają się nowości. W najbliższych miesiącach planujemy kilka ciekawych debiutów rynkowych. Lubimy za-

skakiwać. Na ten moment nie mogę więcej zdradzić.

Zagraniczna działalność firmy to też inne marki. Jakby pan ocenił aktywność na rynku niemieckim czy brytyjskim?

Tak, obecnie Colian posiada w portfolio sześć zagranicznych marek: brytyjskie Elizabeth Shaw i Famous Names, irlandzką Lily O'Brien's oraz niemieckie brandy Gubor Schokoladen, Riegelein oraz Friedel. Na Wyspach Brytyjskich aktywnie działamy już od 10 lat i zdążyliśmy bardzo dobrze poznać tamtejszy rynek. W Irlandii jesteśmy nieco krócej - od 2018 roku - ale są to regiony kulturowo dość zbliżone, więc sposób funkcjonowania na obu z nich jest bardzo podobny. Nasze produkty odnoszą tam znaczące sukcesy, zwłaszcza w kategorii pralin. Na rynku niemieckim obecni jesteśmy od dawna poprzez ofertę eksportową, jednak działalność bezpośrednia rozpoczęła się dopiero w połowie zeszłego roku. Posiadamy jednak po stronie Gubor Schokoladen bardzo doświadczonego zespół, który prowadzi ten biznes na szeroką skalę. Czerpiemy z własnych doświadczeń. Z pewnością rynek niemiecki jest znacznie bardziej uprządkowany, oparty na rygorystycznych przepisach i jasno określonych zasadach. To także jego ogromna zaleta -

biznes jest tam dużo bardziej przewidywalny i stabilny.

Zaczynał pan od ziół i przypraw. Skąd pomysł, aby pójść dalej?

Biznes przyprawowy i słodczy są do siebie podobne - oba należą do branży FMCG i mają ten sam typ klienta, choć rynek słodczy jest oczywiście znacznie większy. W przyprawach zaczynaliśmy pod marką Ziolopec, a następnie rozwijaliśmy Appetite, która nadal funkcjonuje na rynku. W 2003 roku włączyliśmy do naszego portfolio bydgoską Jutrzenkę, co było pierwszym krokiem w kierunku budowy słodkiej części naszego biznesu. W kolejnych latach do Grupy Colian dołączyły takie marki jak Goplana, Grzeški oraz Helena, znana z kultowej Oranżady Hellena. Przejęcie brandu napojowego było dużym wyzwaniem - brakowało nam doświadczenia w tej branży, know-how oraz właściwego wyczucia rynku. Długo walczyliśmy o odzyskanie pozycji w tym segmencie. Choć marka osiągnęła ogromny sukces i jest numerem jeden w kategorii oranżad, drugi raz nie zdecydowaliśmy się na jej zakup. Kosztowało to nasz zespół wiele pracy i wysiłku. Kolejne przejęcia dotyczyły już wyłącznie marek słodczych, co okazało się znacznie łatwiejsze.

Przez lata obserwował pan, jak zmienia się biznes. Jak dzisiaj przyciąga się klienta? Doba technologii, mediów społecznościowych i krzykliwych reklam to szansa czy przekleństwo dla przedsiębiorców?

Nie postrzegam reklamy jako przekleństwa. Każda forma promocji jest wartościowa, o ile pozostaje w zgodzie z obowiązującym prawem i nie narusza ogólnie przyjętych zasad etyki. Bardzo ważne jest to, aby być odpowiedzialnym - informować, inspirować i ciekawić, a nie manipulować lub wprowadzać w błąd. Współczesny marketing daje mnóstwo możliwości i dzięki nim firmy mogą docierać do odbiorców w sposób bardziej interaktywny i spersonalizowany. Nowe technologie czy media społecznościowe są częścią naszej codzienności i pozwalają zbudować autentyczne relacje z klientami. Z drugiej strony współczesny konsument jest coraz bardziej wymagający i nieustannie bombardowany niezliczoną ilością reklam. Trzeba być wyjątkowo kreatywnym, by przebić się ze swoją narracją w tym gąszczu informacji i zwrócić jego uwagę.

Rozwój to nie tylko dbanie o brand, to także działania czysto infrastrukturalne. Kiedy ruszy rozbudowa zakładu w Opatówku? Czy gdzieś jeszcze planowane są prace?

Budowa zakładu jest dla nas strategicznym celem. Jesteśmy na końcowym etapie prac projektowych i liczymy na szybkie procedowanie w urzędach samorządowych oraz u dostawców mediów. Zależy nam na szybkiej realizacji, ale niestety polskie przepisy hamują wiele działań.

Wprowadził pan niejedną zmianę w zakładach produkcyjnych. Automatyzacja jest potrzebna, ale na jej końcu zawsze musi stać człowiek, prawda?

Oczywiście. Colian to ludzie i to oni stoją za sukcesem naszej organizacji. Automatyzacja jest bardzo ważna, ale finalnie to człowiek decyduje o jej działaniu i efektywności. Uważam, że to się nie zmieni.

REKLAMA

0011490834

OBWIESZCZENIE STAROSTY NOWOSĄDECKIEGO o wydaniu decyzji

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r., poz. 1691) oraz art. 11f ust. 3 - 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. - o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r., poz. 311),

Starosta Nowosądecki zawiadamia, że na wniosek złożony przez Zarząd Powiatu Nowosądeckiego, który wpłynął do tut. urzędu w dniu 10 października 2025 r., **w dniu 6 marca 2026 r. wydał decyzję Nr 2/D/2026 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: przebudowa i rozbudowa drogi powiatowej nr 1530K Barcice – Wola Krogulecka w km 0+254 do 0+300 oraz w km 0+430 do 1+223 w m. Barcice, gm. Stary Sącz.**

Projektowana inwestycja planowana jest do realizacji w województwie małopolskim, w powiecie nowosądeckim, w jednostce ewid. Stary Sącz, w obrębie ewid. Barcice na niżej wymienionych działkach ewidencyjnych:

- 1) znajdujących się między liniami rozgraniczającymi drogę (w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi - przed nawiasem podano nr działki, która powstanie w wyniku zatwierdzenia projektu podziału i będzie przeznaczona pod drogę, w nawiasie podano nr działki przed podziałem): **dz. ew. nr 290/5 (290/3), 317, 310/4, 516/2, 520/7 (520/1), 520/9 (520/4), 520/11 (520/5), 523/11 (523/6), 524/17 (524/6), 524/19 (524/7), 525/11 (525/1), 525/13 (525/9), 528/4 (528/2), 533/2 (533), 607/2 (607), 572/11 (572/1), 566/6 (566/2), 566/4 (566/1), 572/13 (572/8), 567/4 (567/2), 573/11 (573/6), 573/13 (573/9), 574/8 (574/3), 574/10 (574/5), 568/4 (568/1), 575/8 (575/1), 575/10 (575/2), 575/11 (575/2), 575/15 (575/6), 575/13 (575/5), 623/13 (623/3), 623/17 (623/10), 609/8 (609/5), 623/15 (623/5), 614/9 (614/6), 527/1 (527), 614/7, 614/5;**
- 2) znajdujących się w terenach wód płynących: **dz. ew. nr 245/4, 245/3, 310/6, 541;**
- 3) znajdujących się w wyznaczonych terenach, dla których będzie ustalony obowiązek dokonania (w odniesieniu do nieruchomości, które ulegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki, która powstaje w wyniku zatwierdzenia podziału i posiada dotychczasowe przeznaczenie, a jej część zostaje objęta ww. obowiązkiem, w nawiasie podano numer działki przed podziałem):
 - a) przebudowy innych dróg publicznych: **dz. ew. nr 310/7, 316, 623/9, 528/1, 627/2;**
 - b) przebudowy zjazdów: **dz. ew. nr 524/18 (524/7), 525/10 (525/1), 525/12 (525/9), 526/2, 563/1, 533/1 (533), 564/2, 565/2, 566/5 (566/2), 566/3 (566/1), 572/10 (572/1), 572/12 (572/8), 567/3 (567/2), 573/10 (573/6), 573/12 (573/9), 574/7 (574/3), 568/3 (568/1), 574/9 (574/5), 575/7 (575/1), 575/9 (575/2), 575/14 (575/6), 575/12 (575/5), 623/8, 623/12 (623/3), 609/3, 609/6, 609/7 (609/5), 623/16 (623/10), 1171;**
 - c) budowy sieci uzbrojenia terenu (elektroenergetycznej i telekomunikacyjnej): **dz. ew. nr 290/4 (290/3), 294, 534/1, 534/5, 1171, 566/5 (566/2), 535/3, 575/9 (575/2), 575/4, 609/3, 609/6, 609/7 (609/5), 623/9, 623/12 (623/3), 623/16 (623/10).**

Decyzja zawiera rozstrzygnięcia w zakresie udzielenia zezwolenia na realizację ww. inwestycji drogowej, w tym w szczególności dotyczące:

1. Ustalenia lokalizacji drogi (określenia linii rozgraniczających teren planowanej inwestycji),
2. Zatwierdzenia podziału nieruchomości (linie rozgraniczające stanowią linie podziału nieruchomości),
3. Oznaczenia nieruchomości, które stają się własnością Powiatu Nowosądeckiego,
4. Zatwierdzenia projektu zagospodarowania terenu i projektu architektoniczno-budowlanego,
5. Określenia terminu wydania nieruchomości położonych w liniach rozgraniczających teren planowanej inwestycji.

Strony mogą zapoznać się z treścią ww. decyzji Starosty Nowosądeckiego. W tym celu należy skontaktować się z pracownikiem tut. urzędu pod numerem tel. 18 41 41 885 w poniedziałek-piątek w godz. 8.00 – 15.00.

Od ww. decyzji stronom przysługuje prawo wniesienia odwołania do Wojewody Małopolskiego za pośrednictwem Starosty Nowosądeckiego w terminie 14 dni od dnia doręczenia decyzji.

W trakcie biegu ww. terminu strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania. Z dniem doręczenia tut. organowi oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna, a zatem nie może podlegać zaskarżeniu do WSA.

Doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. ukazania się obwieszczenia o wydaniu wyz. wym. decyzji Starosty Nowosądeckiego, zgodnie z art. 49 ustawy *Kodeks postępowania administracyjnego*.

REKLAMA

0011490071

Burmistrz Miasta Chrzanowa

zawiadamia,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Chrzanowie, Aleja Henryka 20 oraz na stronie internetowej Urzędu www.chrzanow.pl w zakładce obrót nieruchomości – zbycie nieruchomości – wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia, w dniach od 10.03.2026 r. do 31.03.2026 r. wyklada się do publicznego wglądu wykaz dotyczący nieruchomości przeznaczonej do zbycia. Wykaz dotyczy:

nieruchomości obejmującej działkę oznaczoną nr 4245/7 o pow. 0,0209 ha powstałą w wyniku podziału działki oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jednostka ewidencyjna Chrzanów - miasto, obręb Chrzanów nr 4245/4 o pow. 0,0910 ha, przeznaczonej do zbycia w drodze zamiany.

REKLAMA

0011491640

OGŁOSZENIE Burmistrza Miasta Nowy Targ

Zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 roku, poz. 1145 z późn. zm.) Burmistrz Miasta Nowy Targ informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta w Nowym Targu przy ul. Krzywej 1, zostały wywieszone na okres 21 dni **wykazy nieruchomości położonych w Nowym Targu, przeznaczonych do:**

- **oddania w dzierżawę, położonej przy ul. Parkowej 14** (ogłoszony Zarządzeniem Burmistrza Miasta Nowy Targ Nr 0050.50.2026 z dnia 9 marca 2026 r.),
- **oddania w najem i w dzierżawę, położonych przy ul. Rynek 6, ul. Rynek 7, ul. Skotnica, ul. Józefczaka, ul. Kolejowej, ul. Długiej, ul. Krakowskiej, ul. Szaflarskiej, ul. Jana Kazimierza, ul. Podhalańskiej, ul. Ludźmierskiej, ul. Targowej, ul. Ceramicznej, ul. Składowej, w sąsiedztwie Nowotarskiej Strefy Relaksu i na os. Bereki** (ogłoszony Zarządzeniem Burmistrza Miasta Nowy Targ Nr 0050.51.2026 z dnia 9 marca 2026 r.).

Szczegółowe informacje udzielane są w Miejskim Centrum Sportu i Rekreacji w Nowym Targu, tel. 18 26 65 777 wew. 22, w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Nowy Targ, pok. 103, tel. 18 26 11 274 lub na stronie internetowej Urzędu Miasta Nowy Targ <https://www.nowytarg.pl/miasto-nowy-targ> w zakładce „Ogłoszenia”.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie:
508 26 26 84,
Przez internet:
www.ogloszenia.polskapress.pl
E-mail: jan.kurdys@polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:
Kraków, Zabłocie 43a

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

N. SĄCZ Zielona (koło WSB) pokój
1 lub 2-os. bez dzieci 700zł z med.
507153124

Praca

ZATRUDNIĘ

WSPÓLNOTA Mieszkaniowa
Kraków, ul. Zachodnia, zatrudni
GOSPODARZA BUDYNKU.
1/5 pełnego wymiaru czasu pracy,
wynagrodzenie 1 tys. zł. Tel.
502-113-656.

Matrymonialne

KAWALER 52 lata, rencista, majątny
pozna życiową partnerkę, stanu
wolnego w wieku 22-43 lata, może być
z dzieckiem. Czekam na miłość. Adam
z Oświęcimia, tel. 730-244-629.

REKLAMA

0011491375

Państwu

Józefowi Koral
Izabeli Koral
Monice Koral-Urbańczyk
Michałowi Koral

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Brata i Wujka

śp

Mariana Korala

składają

Zarząd i pracownicy Banku PEKAO SA

REKLAMA

0011491174

Starosta Nowosądecki

informuje, że w Starostwie Powiatowym w Nowym Sączu, ul. Jagiellońska 33, oraz na bip.malopolska.pl/novosadecki - zakładka Przetargi i ogłoszenia dot. nieruchomości, wywieszono na okres 21 dni wykaz nieruchomości Skarbu Państwa położonej w Krynicy-Zdroju, przeznaczonej do zbycia w drodze darowizny na rzecz Gminy Krynica-Zdrój (dz. ewid. 875/8, 875/9, 875/10 obr. Krynica Wsie).

REKLAMA

0011491478

BURMISTRZ NOWEGO WIŚNICZA

informuje, że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Nowym Wiśniczu, Rynek 38 oraz w BIP, został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości, stanowiących własność Gminy, przeznaczonych do dzierżawy. Informacji udziela Urząd Miejski w Nowym Wiśniczu, pok. 23 tel. (014) 685 09 31.

REKLAMA

0011490964

Zarząd Powiatu Gorlickiego,

działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, informuje, iż przeznaczył do oddania w najem powierzchnię w nieruchomości z Powiatowego Zasobu.

Ogłoszenie z wykazem nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Gorlicach przy ul. Bieckiej 3, 38-300 Gorlice, jak również znajduje się na stronie internetowej Starostwa.

REKLAMA

0011485131

KARAWAN GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

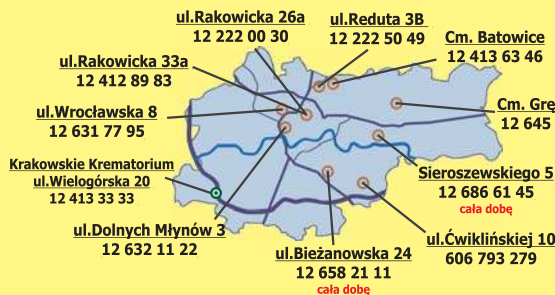


CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11

www.karawan.pl

również w
Niedziele i Świąta

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe



To była bardzo intensywna podróż, spotkanie ze sobą w innym wymiarze niż dotąd

Edyta Górniak na Instagramie o realizacji filmu dokumentalnego o jej karierze Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Dorota Gawryluk dostała bukiet kwiatów

Dziennikarka pochwaliła się ostatnio na Instagramie fotką z synem Nikonem. Mężczyzna jest wykwalifikowanym fachowcem, specjalizującym się w energetyce. Nikon zapozował z mamą do wspólnego zdjęcia. „Kwiaty od syna, na dobry początek dnia! Czego chcieć więcej” – podpisała je dziennikarka.

Michał Szpak lubi stary styl

W jednym z ostatnich wpisów na Instagramie piosenkarz pokazał swe mieszkanie w jednej z warszawskich kamienic. Składają się nań przestronne wnętrza, wysokie okna i drzwi. Staroświeckie meble uzupełniają oryginalne dodatki – obrazy oraz popiersie na postumencie.

Agnieszka Włodarczyk wstydzi się za Polaków

Celebrytka mieszka z rodziną w Dubaju od 2024 roku. Teraz opublikowała na Instagramie wpis, w którym dała wyraz irytacji złościwością Polaków. „Czytam komentarze pod artykułami o Dubaju. Trudno uwierzyć, że to piszą dorośli ludzie. Skala hejtu jest porażająca. Ludzie, którzy przyjechali tu na wakacje z rodziną albo wybrali to miejsce do życia, teraz dostają po dupie od Polaków. Pod artykułami czytają: „Dobrze im tak”, „Chcieli, to mają”. To jest wredne. Wstyd – napisała. (GZL) Fot. Karolina Misztal



W TELEWIZJI



Wejście smoka TVN 7, 21:00

Najśłynniejszy film z legendarnym mistrzem karate Bruceem Lee. Główna część akcji toczy się na turnieju walk, podczas którego ich mistrz (Bruce Lee) wykonuje tajną misję mającą zdemaskować przestępczą działalność organizatora imprezy, Hana.

Pan Verdoux TVP Kultura, 21:50

Verdoux traci pracę. Zaczyna opiekowanie się bogatymi, starymi pannami, które morduje dla zysku. Inspiracją była historia Landru, który działał we Francji w okresie I wojny światowej uwodząc i mordując samotne zamożne kobiety.

Ostatnia misja Kino Polska, 22:10

Andrzej Kostynowicz, zawodowy morderca pracujący dla rządu francuskiego, dowiaduje się, że umiera i pragnie rozliczyć z przeszłością. Rusza do Polski, a sentymentalna podróż przeradza się w ostatnią misję, gdy przyjmuje ofertę miliona franków za głowę polskiego biznesmena Murana (Piotr Fronczewski).

Konwój TVP 2, 23:25

Sierżant Andrzej Zawada, mający problem z używkami, dostaje szansę wykazać się. Musi przetransportować niebezpiecznego więźnia. Nie wie jednak, że akcja służy odwróceniu uwagi od istoty sprawy.

KRZYŻÓWKA NR 37

Poziomo:

- umieszczany w kopercie,
- legendarny założyciel naszej stolicy,
- leśny krzew owocowy,
- polski samochód dostawczy,
- reprezentacja kraju w piłce nożnej,
- gra z numerowanymi bilami,
- namiot amerykańskich Indian,
- przywódca francuskiej rewolucji,
- obrót na lodowisku,
- pamiętniki pisane w Internecie,
- jedyny w swoim rodzaju,
- wczesna pora dnia,
- „Nasza ...”, nowela Marii Konopnickiej,
- złota ... to sentencja,
- szlachecki herb polski,
- zagrała Michalinę Wisłocką w „Sztuce kochania”,
- wydłużony pies, taks,
- surowiec na meble,
- niewielka małpiatka o dużych uszach,
- kiszony lub małosolny,
- kotlet schabowy z kapustą,
- najwyższy głos męski,
- Jacek, wykonawca piosenki z serialu „Samo życie”.

Pionowo:

- przestrzeń pozaziemska,
- chuligański eksces, wyskok,
- niewielki komputer osobisty,
- anglosaska jednostka długości,
- przedmiot przynoszący szczęście,
- popularny przebój Abby,
- imię Lipnickiej, piosenkarki,
- śnieżny pojazd sportowy,
- boczny grzbiet łańcucha górskiego,
- stalagmit lub stalaktyt,
- gatunek nietoperza,
- ważna część organizmu,
- western z udziałem Leonardo DiCaprio,
- belgijski koń pociągowy,
- mityczna żona króla Teb,

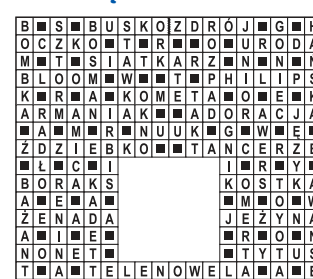


- imię Lipnickiej, piosenkarki,
- śnieżny pojazd sportowy,
- boczny grzbiet łańcucha górskiego,
- stalagmit lub stalaktyt,
- gatunek nietoperza,
- ważna część organizmu,
- western z udziałem Leonardo DiCaprio,
- belgijski koń pociągowy,
- mityczna żona króla Teb,

Likosa,

- japoński producent sprzętu fotograficznego,
- wilcza lub czarna w lesie,
- włóczka ze splotu różnobarwnych nitki,
- uroczysty wjazd biskupa,
- zawody na jeziorze Malta,
- miasto szekspirowskich chanków,
- ręczne narzędzie górnika.

ROZWIĄZANIE NR 36



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Energia sprzyja działaniu. Do końca zaległe sprawy. Horoskop dzienny to wskazówka, by zaufać intuicji. Poprowadź Cię w dobrym kierunku.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokojny dzień sprzyja planowaniu finansów. Horoskop na dziś wróży, że krótka rozmowa może przynieść nowy pomysł lub cenne wsparcie. Baran (21.03 - 19.04) Ktoś zaskoczy Cię wiadomością. Horoskop dzienny na wtorek radzi zachować otwarty umysł, bo z pozoru drobna sprawa ma potencjał.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą dziś silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny mówi, że warto zwolnić tempo, zadbać o siebie i porozmawiać z kimś bliskim. Bliźnięta (21.05 - 21.06) Dzień sprzyja inicjatywie. Horoskop na dziś wyraźnie wróży, że jeśli pokażesz odwagę, ktoś zauważy Twoje starania i doceni pomysł. Rak (22.06 - 22.07) Porządek w sprawach domowych lub pracy przyniesie ulgę. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że wieczorem postanowisz to uczcić.

Lew (23.07 - 22.08)

Dobry moment na rozmowy i wyjaśnienia. Horoskop dzienny zapowiada, że szczerść pomoże odbudować równowagę w ważnej relacji. Panna (23.08 - 22.09) Intuicja prowadzi Cię w dobrą stronę. Horoskop na dziś stanowczo radzi nie ignorować przecucia, szczególnie w sprawach zawodowych. Waga (23.09 - 22.10) Pojawi się okazja do krótkiej przygody lub ciekawej rozmowy. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że warto wyjść z rutyny choć na chwilę.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Skupienie na celu przyniesie postęp. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że mały krok dziś może stać się początkiem większej zmiany. Strzelec (22.11 - 21.12) Kreatywność będzie Twoim atutem. Horoskop na dziś to wskazówka, by dzielić się pomysłami, bo ktoś może pomóc w ich realizacji. Koziorożec (22.12 - 19.01) Spokojny nastrój sprzyja refleksji. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że słuchając siebie, znajdziesz odpowiedź na pytanie z ostatnich dni.

Dwie komisje zajmą się meczem Śląska Wrocław z Wisłą Kraków

Bartosz Karcz
bartosz.karcz@polskapress.pl

LIGA PIŁKARSKA. W sobotę mecz Śląsk - Wisła nie został rozegrany. Jaki będzie tryb rozpatrywania tej sprawy? Rozmawiamy o tym z rzecznikiem dyscyplinarnym PZPN Adamem Gilar-skim.

W sobotę mieliśmy bezprecedensowe wydarzenie, czyli nie odbył się mecz I ligi pomiędzy Śląskiem Wrocław i Wisłą Kraków. Jak teraz będą wyglądały konsekwencje tych wydarzeń?

To jest skomplikowane, bo ewentualne kary będą wynikać nie z jednego, a z kilku regulaminów. Na dodatek zajmować się tą sprawą będą dwie komisje.

Najwięcej mówi się o Komisji Dyscyplinarnej PZPN, a ta druga?

Zacznijmy od tego, że Komisja Dyscyplinarna zajmie się przede wszystkim tematem

niewpuszczenia przez Śląsk zorganizowanej grupy kibiców Wisły. Natomiast kwestią kar dla Wisły za niestawienie się na meczu zajmie się Komisja ds. Rozgrywek PZPN. I ona orzeknie jak rozwiązać kwestię wyniku tego meczu. Tyle droga formalna, o werdyktach - proszę mi wybaczyć, spekulować nie będę. Dodam może tylko, że Komisja ds. Rozgrywek PZPN będzie oczywiście pracować na dokumentach dostarczonych przez sędziego, wyznaczonego do tego spotkania.

Zgodzi się pan, że te decyzje powinny zapaść jak najszybciej, żeby nie zakłócić jeszcze mocniej integralności rozgrywek?

Komisja Dyscyplinarna działa na bieżąco w każdy czwartek. Komisja ds. Rozgrywek spraw do rozpatrywania ma generalnie mniej, ale jestem pewien, że w tym wypadku też będzie działała



W sobotę ławka rezerwowych gości pozostała we Wrocławiu pusta. Teraz meczem Śląska z Wisłą zajmą się komisje PZPN i można spodziewać się nałożenia kar na oba kluby

szybko. Muszę się zgodzić, że właśnie dla dobra całych rozgrywek oba związkowe ciała powinny decyzje podjąć bezzwłocznie. Jestem pewien, że przewodniczący obu komisji mają tego świadomość.

Jak to wygląda w praktyce? Przedstawiciele klubów muszą przyjechać do Warszawy?

Jeśli chodzi o postępowania np. w Komisji Dyscyplinarnej PZPN, mają one charakter jawny z aktywnym udziałem obu stron. To się od-

bywa na zasadzie łączenia online. Obie strony mają prawo tutaj też przy udziale profesjonalnych prawników przedstawiać swoje argumenty. Podobnie będzie zapewne w przypadku drugiej komisji.

Na razie bez wezwań

Ze słów rzecznika dyscyplinarnego PZPN Adama Gilarskiego jasno wynika, że sprawą meczu Śląsk Wrocław - Wisła Kraków zajmą się dwie komisje i że nastąpi to w najbliższy czwartek. Tak zresztą wspominał już w swoich wypowiedziach prezes PZPN Cezary Kulesza. Na razie jednak do Wisły Kraków nie wpłynęło żadne zawiadomienie o ewentualnych posiedzeniach wspomnianych komisji czy o tym, żeby w klubie z ul. Reymonta byli przygotowani na ten termin. Trochę czasu jednak na to jeszcze jest, więc zapewne takie zawiadomienie jeszcze dotrze.

Trwa natomiast dyskusja, z jakimi karami muszą się liczyć oba kluby? Tutaj wachlarz jest tak naprawdę bardzo szeroki, więc trudno bawić się w tym momencie we wróżenie. Fakt pozostaje faktem, że cała sprawa stała się bardzo głośna i czas na twarde decyzje organów PZPN. Zapowiedział to już zresztą prezes Cezary Kulesza. ©©

FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Lewandowski strzeli w Anglii? Zalewski zagra z Bayernem

Damian Świderski
sport@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Dziś i jutro odbędą się pierwsze mecze 1/8 finału Ligi Mistrzów. W grze pozostało trzech Polaków. Robert Lewandowski i Wojciech Szczęsny oraz Nicola Zalewski.

Robert Lewandowski i Wojciech Szczęsny po wygranej nad Athletikiem Bilbao udali się do Anglii, zmierzyć się z Newcastle. Trudniejsze zadanie stoi przed Nicolą Zalewskim i jego Atalanta Bergamo. Włosi zmierzają bowiem z Bayernem Monachium.

Robert Lewandowski w meczu z Villarrealem (4:1) odniósł uraz. Rywal złamał Polakowi kość odczołotu, przez co „Lewy” nie mógł zagrać z Atletico Madryt w rewanżu Pucharu Króla. Wrócił do kadry meczowej. Spotkanie w Bilbao rozpoczął jednak wśród rezerwowych. Na boisku zameldował się w 62. minucie i grał w masce ochronnej. Oddał jeden strzał, jednak był on zablokowany, więc nawet nie sprawił problemów rywalom. Miał tylko kilka podań i był niewidoczny. Tak samo, jak grający od początku meczu na jego pozycji Ferran Torres. Hiszpańskie media, jednak zaskoczyły, bo pochwałyły grę Po-



Robert Lewandowski w masce ochronnej

laka. Kataloński „Sport” dał mu notę 6/10.

Profesjonalista. Wyszedł na boisko w poszukiwaniu gola, ale go nie znalazł. Grał jak rasowy napastnik i miał ten sam problem, co Ferran Torres: otrzymywał niewiele podań. Opancerzony. Dobrze zgrywał piłkę tyłem do bramki, wykonał kilka interesujących ruchów. Poprawny - napisano.

Większość meczów na ławce spędza Wojciech Szczęsny. Były reprezentant Polski pełni rolę rezerwowego i gra tylko, gdy nie może zagrać Joan Garcia. Lewandowski i Szczęsny we wtorek zmierzają na St. James' Park z Newcastle. Średniak z Anglii jest groźny, zwłaszcza u siebie.

W ostatnim meczu ligowym, „Sroki”, ograły Manchester United 2:1, grając w dziesiątkę. Newcastle ma w swoim składzie wielu zdolnych Anglików, jak choćby Anthony Gordon. W Premier League, podopieczni Eddiego Howe'a, zawodzą, ale potrafią ugryźć znacznie silniejszych i nie podłożą się Barcy.

W fazie ligowej, Barcelona i Newcastle mierzyły się ze sobą i to właśnie na angielskim obiekcie. „Blaugrana” wygrała 2:1, pod dwóch bramkach Marcusa Rashforda. Dla Newcastle trafił Gordon. Lewandowski, według wielu mediów, ma zagrać na St. James' Park od początku meczu.

Mecz Newcastle United - FC Barcelona dzisiaj o godzinie 21.00.

Nicola Zalewski jest ważnym elementem Atalanty Bergamo. Polak pomógł Włochom, odrobić straty i wyeliminować w ostatniej rundzie Ligi Mistrzów, Borussia Dortmund. Klubowi z Bergamo teraz przyjdzie się zmierzyć z innym niemieckim gigantem - Bayernem Monachium (dziś o 18). Faworytem są Bawarczycy, którzy zajęli drugie miejsce w fazie ligowej, a w Bundeslidze mkną po kolejny tytuł. Harry Kane jest w znakomitej formie. Anglik w samej Lidze Mistrzów, trafił do siatki już ośmiokrotnie w tym sezonie, a w Bundeslidze ma na koncie aż trzydzieści trafień. ©©

REKLAMA

0011490523

CRACOVIA X WISŁA PŁOCK

STADION CRACOVII | SOBOTA 14.03.2026 | GODZINA 20:15

WISŁA PŁOCK 1947

WARSZAWA W POLSCE 120 LAT

PROJEKTOWAŁ EKSTRAKLASA

Cracovia traci dystans do czoła tabeli. Wiosenna zadyszka

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA. Po porażce w Warszawie z Legią 0:1 Cracovia spadła z szóstego na siódme miejsce w tabeli.

Drużyna trenera Łuki Elsnera przegrała drugi mecz z rzędu, a w ostatnich sześciu zdobyła tylko sześć punktów.

Czoło tabeli „odjechało”. Do piątego w klasyfikacji Górnika Zabrze strata wynosi tylko dwa punkty (sytuacja przed meczem Wisła - Arka), ale przewaga nad strefą spadkową nie jest zbyt duża.

Trener Cracovii Łuka Elsner po spotkaniu w Warszawie miał prawo być mocno rozczarowany. „Pasy” wiosną spisują się bardzo przeciętnie, słabo punktuja.

- Musimy pracować, jeśli chodzi o fazę ataku, więcej kreować. I połowa była solidna pod kątem gry piłką, ale nie byliśmy w stanie wykorzystać okazji. Jeden błąd pozwolił Legii zdobyć gola. Druga połowa była chaotyczna. Mimo wszystko grając w ten sposób nie zasłużyliśmy na to, by wynik był tak zły, ale nie kreujemy sytuacji, nie strzelamy bramek. Porażka boli, trzeba pracować nad tym, by zadziało to w fazie ataku - stwierdził szkoleniowiec Cracovii.

W porównaniu z poprzednim meczem z Piastem (2:3) trener dokonał aż pięciu zmian. W miejsce Bosko Sutalo, Maxime Rodrigueza, Ajdina Hasicia, Dijona Kameriego i Pau Sansa zagrali Brahim Traore, Dominik Piła, Mateusz Praszelik, Kahveh Zahirolslam i Martin Minczew. Niewiele z tego wynikało dobrego.

Cracovia zmieniała też ustawienie - trener Elsner wrócił do trzech środkowych obrońców i dwóch wahadłowych. Zagrał więc systemem na system, bo w taki sposób gra właśnie Legia.

Jedyny gol padł w 31 min. Krakowianie sami sprokowali sobie trudną sytuację - po złym podaniu Gustava Henrikssona do Mauro Perkovicia Legia przejęła piłkę, Henriksson nie był zdecydowany pod bramkę, piłkę odbił



Mileta Rajović (tu w walce z Oskarem Wójcikiem) okazał się katem Cracovii

wprawdzie Sebastian Madejski, ale znalazł się tam Mileta Rajović i strzałem z bliska umieścił piłkę w bramce. Piłka jeszcze odbiła się od słupka zanim wpadła do siatki.

Rajović w ogóle nie było w wyjściowym składzie Warszawian, ale zastąpił kontuzjowanego Antonio Colaka już po 24 minutach.

Cracovia starała się grać bardziej otwartą piłkę, ale nadziewała się na kontry. Brakowało jednak bardzo Krakowianom jakości. W końcówce trener Elsner przeprowadził ofensywną zmianę, wprowadzając na boisko Ajdina Hasicia w miejsce Brahim Traore. Ale im dłużej trwał mecz tym bardziej można było stracić nadzieję, że „Pasy” jeszcze coś zdziałają.

Cracovia grała w ataku pozytywnym, ale odbijała się od muru złożonego z 11 zawodników Legii.

- Na każdy mecz plan jest przygotowany osobno, potrzebowałem lepszej kontroli własnego pola karnego - ocenił Elsner. - Po stracie gola było ciężko o zagrożenie bramki Legii, potem były zmiany, by przejść na czterech obrońców i zagrać bardziej ofensywnie.

SPORT W TV
8.55, 12.55 TVP Sport, Igrzyska Paraliimpijskie; **13.05 Eurosport 2**, kolarstwo, Tirreno - Adriatico (2. etap); **15.45 Eurosport 2**, kolarstwo, Paryż - Nicea (3. etap); **17.55 TVP Sport**, hokej, 6. mecz ćwierćfinałowy: Energa Toruń - Unia

Oświęcim; **19, 21 Polsat Sport 2, Canal + Sport 2, 22.30 Polsat Sport 1**, tenis, turniej ATP w Indian Wells **20.10 Polsat Sport 1**, koszykówka, ORLEN Basket Liga: Śląsk Wrocław - Górnik Zamek Książ Wałbrzych; **20.55 Canal + 360**, piłka nożna, Liga Mistrzów, 1/8

Gazeta Krakowska
Wtorek, 10.03.2026

finału: Atalanta Bergamo - Bayern Monachium. (ŻUK)

LOTTO

Niedziela, 8.03, Multi Multi (22): 4, [14], 23, 24, 30, 31, 32, 36, 39, 41, 46, 50, 62, 63, 64, 67, 69, 70, 71, 79; **Kaskada (22):** 1, 2, 4, 5, 6, 8, 9, 13, 15, 18, 21, 22;

Mini Lotto: 11, 15, 18, 33, 37; **Ekstra Pensja:** 5, 8, 24, 30, 31 + 3; **Ekstra Premia:** 1, 5, 12, 14, 25 + 3.

Poniedziałek, 9.03, Multi Multi (14): 1, 5, 11, 16, 18, 20, 25, 33, 41, 45, 49, 50, 51, 58, 61, 62, [69], 73, 74, 80; **Kaskada (14):** 5, 6, 7, 12, 13, 17, 18, 19, 20, 21, 23, 24

Koniec sezonu dla Comarch Cracovii? W Krakowie mają inne zdanie na ten temat

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

HOKEJ. Dzisiaj o godz. 18 na lodowisku Cracovii dojdzie do szóstego meczu ćwierćfinałowej fazy play-off pomiędzy gospodarzami a GKS-em Katowice.

W tej chwili goście prowadzą 3:2 i od awansu do półfinału dzielich jedna wygrana. Z kolei „Pasy” chcą przedłużyć rywalizację i zagrać decydujący, siódmy mecz w czwartek w Katowicach.

- Do tej pory rywalizacja jest bardzo nierównomierna - zwraca uwagę były zawodnik Comarch Cracovii, mistrz Polski Paweł Kozendra. - Wynik pierwszego meczu, porażka Comarch Cracovii 1:11, nie odzwierciedlał siły obu zespołów. Zresztą potem Cracovia stanęła na wysokości zadania i wygrała dwa razy. W czwartym meczu Katowice były zdecydowanie lepsze w konstrukcji, a w niedzielę gospodarze też byli lepsi. Jaki będzie scenariusz? Każdy z nas, byłych zawodników i kibiców Cracovii myśli, że „Pasy” przedłużą rywalizację. Pamiętajmy, że Katowice to zespół z samej góry tabeli, z 1. miejsca, a Cracovia z 8. Mimo to toczy wyrównaną rywalizację. Jestem zachwycony postawą chłopaków, walecznością.

Docenić trzeba Damiana Kapicę, któremu nos złamał Zack Hoffman w trzecim finałowym meczu, a już w niedzielę zawod-

nik zagrał w specjalnej kracie. - Wielki szacunek dla Damiana - potwierdza Kozendra. - Zagrać z takim poświęceniem z tak poważną kontuzją! Cracovia straciła też Patryka Wajdę, filar obrony.

Mocno kontrowersyjne było zagranie Hoffmana, a jego zachowanie na ławce kar skandaliczne.

- Widać, że zawodnik GKS-u zagrał z impetem. Oglądałem tę sytuację wielokrotnie i nie podejmuję się twierdzenia czy było to zamierzone, czy nie - ma wątpliwości Kozendra. - W moich czasach nie było takich złośliwych zawodników, a jeśli już ktoś się trafił to mieliśmy takich, którzy by delikwentowi „wyjaśnili”, że tak się nie gra. Co do Hoffmana to zwracam uwagę na fakt jego zachowania wobec kibiców (pokazywał obsceniczne gesty - przyp.). Zachował się jak zwykły amator z brakiem szacunku do kibiców. Powinien być usunięty z drużyny, a trener Płachta powinien mu wlepić karę finansową.

Co się musi stać, by Comarch Cracovia doprowadziła do siódmego meczu?

- Cracovia musi zagrać bardziej agresywnie - mówi były obrońca „Pasów”. - Bez odpuszczania, a takie zagrania zawsze odbierają siły rywalowi, trzeba też oddawać więcej strzałów na bramkę. Jeśli by Cracovia wygrała, to w siódmym meczu może się zdarzyć wszystko. Każdy mecz jest inny, a w play-offie, nawet jak się prowadzi 3:1, to dalej szanse wynoszą 50 na 50, to jest gra psychologiczna. ©



W dzisiejszym meczu Comarch Cracovia musi podjąć twardą walkę, by doprowadzić do siódmego meczu